

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 8. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna 1. 9. Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji nr 8

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszy 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Stanisława Sokołowskiego Pasaż Hausmanna 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama Boulevarde Raspail Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia), w miejscu 12 zł., pocztą 16 zł.; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1go stycznia do końca marca; w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: ćwierćroczni 75 ct., miesięczni 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

W przyszłym roku, oprócz dalszego ciągu powieści

HENRYKA SIENKIEWICZA
KRZYŻACY

drukować będziemy oryginalne utwory powieściowe takich pisarzy jak: Teodor Jeske-Choiński, Maryan Gawalewicz, W. Kosiaiewicz, E. Orzeszkowa i w. i.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Patent Cesarski z dnia 17 grudnia 1898 roku

w sprawie zwolnienia Sejmów Czech, Galicji i Lodomeryi wraz z Krakowem, Austrii Dolnej i Górnej, Styrii, Karyntii, Krainy, Bukowiny, Moraw, Szlaska, Gorycyi i Gradyjski, Vorarlbergu, wreszcie Sejmu Tryestu wraz z jego okręgiem.

My Franciszek Józef Pierwszy,

z łaski Bożej Cesarz Austrii;

Król Węgier i Czech, Król Dalmacji, Kroatyi, Sławonii, Galicji, Lodomeryi i Illiryi, Król Jerozolimy etc.; Arcyksiążę Austrii, Wielki Książę Toskany i Krakowa; Książę Lotaryngii, Salcburga, Styrii, Karyntii, Krainy i Bukowiny; Wielki Książę Siedmiogrodu; Margrabia Morawy; Książę Górnej i Dolnej Szlaska, Modeny, Parmy, Piacencyi i Guastalli, Oświęcimia i Zatora, Cieszyzna, Friaulu, Raguzy i Zadaru; uksiążę Hrabia Habsburga i Tyrolu, Kyburga, Gorycyi i Gradyjski; Książę Trydentu i Brixeny; Margrabia Górnych i Dolnych Łużyc i w Istrii; Hrabia Hohenembsu, Feldkirchu, Bregencyi, Sonnenbergu etc.; Pan Tryestu Kottaru i Marchii Wendenjskiej; Wielki Wojewoda województwa Serbii i t. d.

wiadomo czynimy:

Sejmy Królestwa Czech, Królestwa Galicji i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim, Arcyksięstw Austrii Dolnej i Górnej, Księstw Styrii, Karyntii, Krainy i Bukowiny, Margrabstwa Moraw, Księstwa Górnej i Dolnej Szlaska, uksiążęcego hrabstwa Gorycyi i Gradyjski, kraju Vorarlbergu, wreszcie miasta Tryestu wraz z okręgiem, zwołuje się na 28 grudnia 1898 do miejscowości, będących miejscami prawnego ich zebrania.

Dan w Naszym rezydencyjnym i stołecznym mieście Wiedniu, na dniu siedemnastego grudnia roku tysięcznego ośmsetnego dziewięćdziesiątego ósmego, a w pięćdziesiątym pierwszym roku Naszego Panowania.

Franciszek Józef w. r.

Thun w. r.	Welsersheimb w. r.
Wittek w. r.	Ruber w. r.
Bylandt w. r.	Kast w. r.
Kaizl w. r.	Jędrzejowicz w. r.
	Di Pauli w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej zarządzić przeniesienie generał-porucznika, porucznika gwardyi i komendanta domowej Najw. węgierskiej gwardyi przybożnej Aleksandra Nagy Ecs Baccarcicha na własną jego prośbę w stan spoczynku i nadać mu przy tej sposobności charakter generała kawalerii *ad honores*, oraz godność tajnego rady, jedno i drugie z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 9 grudnia b. r. nadać najmiłościwiej starszemu radcy skarbowemu Prokuratorowi skarbowej we Lwowie, dr. Fryderykowi Ruebenbauerowi przy sposobności przeniesienia go na własną jego prośbę w stan stałego spoczynku tytuł i charakter rady Dworu z uwolnieniem od taksy.

Rozporządzenie całego Ministerstwa

z dnia 13 grudnia 1898 r.

w sprawie uchylenia zawieszenia działalności sądów przysięgłych w okręgach sądów obwodowych jasielskim i tarnowskim.

Całe Ministerium widzi się spowodowanem zarządzić:

Zarządzone rozporządzeniem całego Ministerium z dnia 19 sierpnia 1898, Dz. u. p. nr. 145 uchylenie działalności sądów przysięgłych znosi się w obrębie okręgów sądów obwodowych jasielskiego i tarnowskiego, a to z dniem ogłoszenia niniejszego rozporządzenia.

Thun w. r.	Welsersheimb w. r.
Wittek w. r.	Ruber w. r.
Bylandt w. r.	Kast w. r.
Kaizl w. r.	Jędrzejowicz w. r.
	Di Pauli w. r.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł radcę sądu krajowego Kazimierza Gajewskiego, naczelnika sądu powiatowego w Rozwadowie do sądu obwodowego w Tarnowie; i zamianował radcami sądu krajowego jako naczelników sądu powiatowego: sędziego powiatowego dr. Władysława Barańskiego

KRZYŻACY

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

PRZEF

HENRYKA SIENKIEWICZA.

(Ciąg dalszy).

IV.

Nazajutrz po nocy mgliste, miękkiej, przyszedł dzień wietrzny, chwilami z powodu chmur, które gnane wiatrem, cwałowały stadami po niebie — pośpny. Maćko kazał poruszyć tabor równo z brzaskiem. Smolarz, który podjął się przewodniczyć do Bud, twierdził, że konie wszędy przejdą, ale wozy miejscami trzeba będzie rozbierać i przenosić je częściowo, również jak i łuby z odzieżą i zapasami żywności. Nie mogło to przysię bez wysiłku i mitregi, ale hartowni i przywykli do trudu ludzie woleli trud największy, niż gnuśny wypoczynek w pustej karczmarce, z ochotą więc ruszyli w drogę. Nawet i bojaźliwy Wit, ośmielony słowy i obecnością smolarza, nie okazywał przestachu.

Zaraz za karczmą weszli w wysokopienny, niepodsztyt bór, w którym przy zrocznem prowadzeniu koni, można się było, nawet nie rozbierając wozów, między chojami wykręcić. Wieher chwilami zrywał się z mocą niesłychaną, uderzał jakby olbrzy-

miemi skrzydłami w konary gonnych sosen, przeginał je, wykręcał, wywijał niby śmigami wiatraka, łamał; bór gął się pod tem rozpetaniem teraniem, i nawet w przerwach między jednym a drugim uderzeniem nie przestawał huczeć i grzmieć, jakby z gniewu na ową napaść i przemoc. Kiedy niekiedy chmury przesłaniały całkiem blask dzienny: siekło dżdżem pomieszany z śnieżnymi krupami i czyniło się tak ciemno, jakby nastawała wieczorna pomroka. Wit tracił wówczas znowu ducha i wołał, iż to „złe zawzięło się i przeskadza“, ale nikt go nie słuchał, nawet trwożna Anula nie brała do serca jego słów, zwłaszcza, że Czech był tak blisko, iż mogła strzemiennem trącić o jego strzemię, patrzeć zaś przed się tak zuchwale, jakby samego dyabła chciał wyzwać na rękę.

Za borem wysokopiennym zaczynał się podsztyt, a potem gąszcz, przez który nie można było przejechać. Tu musieli rozebrać wozy, ale uczynili to sprawnie i w mgnieniu oka. Koła, dyszle i przodki przeniesli krzepy pachołkowie na barkach, a także toboły i zapasy żywności. Było takież zły drogi trzy stajania, jednakże zaledwie pod wieczór stanęli w Budach, gdzie smolarze przyjęli ich gościnnie i zapewnili, że Czarciem wadołem, a ścisłej biorąc, wzdłuż niego, można było dostać się do miasta. Ludzie ci, zżyci z puszcza, rzadko widywali chleb i mąkę, ale nie przymierali głodem, gdyż wszelkie wędlin, a zwłaszcza wędzonych piskorzów, od których roili się wszystkie błota, mieli w bród. Częstowali też niemi bojnie, wyciągając w zamian łakome ręce po placki. Były między nimi niewiasty i dzieci, wszystkie czarne od smolistego dymu, a był także i jeden stary chłop, przeszło stuletni, który pamiętał rzeź Łęczycy, dokonaną w 1331 roku, i zupełne zburzenie miasta przez Krzyżaków. Maćko, Czech i

dwie dziewczyny, jakkolwiek słyszeli takie samo niemal opowiadanie przeora o Sieradzu, słuchali ciekawie i tego dziada, który siedział przy ognisku i grzebiąc w niem, zdawał się odgrzebywać zarazem i straszne wspomnienia swej młodości. Tak! w Łęczycy, równie jak w Sieradzu, nie oszczędzono nawet kościołów i księży, a krew starców, niewiast i dzieci spłynęła po nożach zdobywców. Krzyżacy, wiecznie Krzyżacy! Myśli Maćka i Jagienki ulatywały ustawicznie ku Zbyszkwowi, który przebywał właśnie jakoby w paszczy wilejczy, wśród wrażliwego plemienia, nie znającego ni litości, ni praw gościnnych. W Sieciechównie mdlało także serce, nie była bowiem pewna, czy w gościnie za opatem nie przyjdzie im aż między tych okrutnych ludzi zajechać.

Lecz stary począł następnie opowiadać o bitwie pod Płowcami, która zakończyła najazd krzyżacki, a w której on brał udział z cepem żelaznym w rękę, jako pachołek w piechocie, wystawionej przez gminę kmieć. W tej to bitwie wyginał przeciw całej niemal ród Gradów, więc Maćko znał dobrze wszelkie jej szczegóły, a jednak słuchał i teraz, jak nowiny, opowiadania o straszaym pogromie Niemców, gdy jak łan pod wichrem położyli się pod mieczami rycerstwa polskiego i króla Łokietka potęgą...

— Ha! Jużci pamiętam — mówił dziad. — Naszli tę ziemię, popalili grody i zamki, ba! dzieci w kolebkach rzeźali, ale im przyszło na czarny koniec. Hej! godna ci była bitwa. Ano! co przynkne oczy, to ono pole widzę...

I przymknął oczy i umilkł, zlekka tylko węgle w wiatrę poruszał, póki Jagienka, nie mogąc się dalszego opowiadania doczekać, nie spytała:

— Jakiż to było?

— Jakiż to było? — powtórzył dziad. — Pole pamiętam, jakobym tera patrzył: były chrośniaki i w prawo młaka i szmat rżyska, jakoby poletko niewielgie. Ale po bitwie nie było widać ni chrośniaków, ni młaki, ni rżyska, jeno żelaziwo wszędy, miecze, topory, dzidy i zbroje piękne, jedna na drugiej, jakoby całą świętą ziemię niemi przykrył... Nigdy ja tyła pobitego narodu na kupie nie widział i tyła krwi ludzkiej płynącej...

Pokrzepiło się znowu tem wspomnieniem Maćkowe serce, więc rzekł:

— Prawda! Pan Jezus miłosierny! Ogarnęli oni wówczas to królestwo, jako pożoga, alibo zaraza. Nietylko Sieradz i Łęczyce, ale i wiele innych miast napsowali. I co? Jest nasz naród okrutnie żywioły i moc w sobie też ma niepożyta. Choć ta i chycisz go, krzyżacki psuwanie, za grzydkę, zdławisz go nie podolisz, jeszcze ci zęby wybije... Bo jeno patrzcie: król Kazimierz i Sieradz i Łęczyce tak zacnie odbudował, że lepsze są, niż były, i zjazdy się w nich po staremu odprawują, a Krzyżaków, jak ci sprali pod Płowcami, tak tam leżą i gniją. Daj Bóg zawdy taki koniec!

Stary chłop, słysząc te słowa, począł z początku kiwać głową, na znak przytakiwania, lecz w końcu rzekł:

— Ponoś nie leżą i nie gniją. Kazał król nam piechocie po bitwie rowy kopać, i chłopcy też przyszli z okolicy pomagać w robotcie, aże łopaty warczyły. Poukładaliśmy potem Niemców w rowach i przysypali na porządek, by się z nich jakoweś choróbka nie wyległa, ale oni tam nie ostali.

— Jakiż to ostali? Cóż im się przygodziło?

(Ciąg dalszy nastąpi).

w Krościenku dla Rozwadowskiego, sekretarza sądowego Celestyna Męcińskiego w Tarnowie dla Kolbuszowej i sędziów powiatowych: dr. Henryka Hladischa w Łańcucie, Franciszka Sypowskiego w Miłowie, Ludwika Dobrowolskiego w Mszanie dolnej, wreszcie Stanisława Dzikiewicza we Frysztaku, wszystkich dla dotychczasowych miejsc ich urzędowania.

P. Prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował praktykanta rachunkowego Włodzimierza Bobownika asystentem rachunkowym, a ukończonego ucznia gimnazjalnego Tadeusza Franciszka Malinowskiego praktykantem rachunkowym w wyższym sądzie krajowym we Lwowie.

Obwieszczenia

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 16 grudnia b. r. do l. 88.539 w sprawie uregulowania ruchu zwierząt domowych wprowadzonych z Niemiec, tudzież z dnia 17 grudnia b. r. do l. 113.101 z rozporządzeniem co do oglądania transportów zwierząt raziowych, przewożonych kolejami żelaznymi tak przy załadowywaniu jak i przy wyładowywaniu z wagonów, — zamieszczone są w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

Dnia 17 grudnia 1898 wydano i rozesłano z c. k. nadwornej i państwowej drukarni w Wiedniu, LXXVIII zeszyt Dziennika ustaw państwa w wydaniu niemieckim.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 222. Rozporządzenie całego Ministerium z dnia 13 grudnia b. r., mocą którego uchylono zniesienie działalności sądów przysięgłych w okręgach sądów obwodowych jasielskim i tarnowskim.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 19 grudnia.

Przesilenie, które niespodziewanie rozwinęło się w łonie angielskiego stronnictwa liberalnego, zepchnęło na drugi plan wszystkie tematy polityki zagranicznej, które tak żywo zajmowano się w ostatnich czasach w Anglii, a z powodu Anglii w całej także Europie. Ustąpienie sir Herberta Harcourta ze stanowiska kierownika partii i list jego, w którym mówi o niezgodzie i zwalczających się wzajemnie prądach w łonie stronnictwa, — chociaż teraz nieoczekiwane — odkryły stan rzeczy, który nie był zresztą bynajmniej nieznanym.

Liberałowie angielscy, czyli t. zw. whigowie, jako partya historyczna, byli podobnie jak torysi, pierwotnie właścicielami stronnictwa

arystokratycznym. Z biegiem czasu jednak, przez napływ nowych żywiołów, stronnictwo posuwając się po pochyłej równi swego rozwoju, zamieniło się z wolna w partję skrajną, radykalną, której wiele umiarkowanych żywiołów trzymało się dotychczas jeszcze tylko dla tradycji rodzinnych. Rozłam jednak pomiędzy tymi ostatnimi a właściwym stronnictwem radykalno-liberalnym był coraz wyraźniejszy, coraz trudniejszy do ukrycia. Urokwowi postaci Gladstona, jego politycznej powadze i wymowie, powiodło się przez długi czas rozpadające się stronnictwo utrzymać w pozorach przynajmniej jednoci, — a gdy już także i zewnętrzne rozdwojenie było nieuchronne, rzucił na przód Gladstona zasadą: Homerule dla Irlandyi, zdołała ułatwić odwrót odłamowi partii, reprezentowanemu przez lorda Hartingtona, Chamberlaina i Goschena, z drugiej strony zaś pozyskała dla whigów narodowców irlandzkich i zapewnić partii przy poparciu Irlandczyków większość w parlamencie. Był to jednak tryumf przemijający. Widział to dobrze Gladstone, i choć pełen jeszcze siły życiowej, usunął się od steru stronnictwa, zastępując się podeszłym wiekiem. Odtąd też upadek stronnictwa rozwijał się szybko i nieuchronnie. — Gladstone wyznaczył jako swego następcę lorda Rosebery'ego: intrygi jednak, które podobno, podsycając zazdrośną ambicję samego Gladstona, z jego zamku Havarden brały swój początek, oraz rywalizacja Harcourta, nie pozwoliły lordowi rozwinąć pełni talentu i siły — ustąpił zatem, a miejsce jego zajął dotychczasowy, od ustąpienia Gladstona, przywódca stronnictwa w Izbie gmin, sir Harcourt. Upadek stronnictwa rozwijał się tymczasem bez przerwy dalej. Po śmierci Gladstona spodziewano się, że Rosebery stanie znowu na czele partii i ożywi obumierające stronnictwo, — lord jednak trzymał się stale w rezerwie, i na liczne zaproszenia nie objawił stanowczo ani swej zgody ani swej niechęci. Ten stan, niejako przewidywany, dokuczał widocznie Harcourtowi, wystąpił też nagle ze swym listem, złożył powierzona mu w stronnictwie godność a zarazem powołał się na intrygi, o których opinia poprzednio nie wiedziała. Krok ten nosi niezatarte cechy manewru: Harcourt chciał widocznie wskazać na Rosebery'ego jako na autora tych intryg, zniechęcić go lub w każdym razie przynajmniej skompromitować; nie obliczył się jednak, że może mimowoli stał się narzędziem w rękach radykalnego skrzydła stronnictwa, które zawsze było przeciwnie Rosebery'emu jako członkowi Izby lordów, stanowiącej przedmiot zwycięskiej walki ze strony radykałów angielskich. A w ten sposób dalszy rozłam stronnictwa liberalnego stał się prawie faktem dokonany.

W piątek odbyło się w Birmingham doroczne zgromadzenie stronnictwa liberalnego. Unikano na niem powszechnie wzmianki o kwestyi przywództwa stronnictwa, a wyrażono tylko ubolewanie z ustąpienia Harcourta, przyczem nie proszono go jednak o cofnięcie rezygnacyi. Wybór przywódcy posłów liberalnych Izby gmin dokonany zostanie w styczniu, na początku sesyi. Depesza z Londynu twierdzi, że przewodnictwo całe-

go stronnictwa powierzone zostanie niewątpliwie lordowi Rosebery'emu.

Uгода austro-węgierska.

Na sobotnim posiedzeniu komisji ugodowej Izby posłów w rozprawie nad artykułem 21, dotyczącym się przepisów weterynaryskich, oświadczył p. Kozłowski, że żywi co do tego artykułu pewne obawy, ponieważ zarówno konwencja weterynarska w obec Niemiec, jak i przepisy, dotyczące się handlu bydła z Węgrami, w praktyce zanadto łagodnie bywają wykonywane. Traktat handlowy przyszedł przemysłowi niemieckiemu znaczne korzyści. Austria zaś nie otrzymała w zamian odpowiedniego ekwiwalentu. Niemcy uzyskały także od Rosyi poważne koncesye co do cel zbożowych. Wartość konwencji weterynaryskiej obniżyła się jeszcze bardziej przez liczne zakazy importu bydła do Niemiec. Mówca oświadcza, że za omawianym artykułem może tylko pod tym warunkiem głosować, iż władze centralne i krajowe inaczej wykonywać będą przepisy weterynaryskie w obec Niemiec i Węgier niż dotychczas i że na Węgrzech odpowiednia reforma na tem polu zostanie przeprowadzona. W końcu p. Kozłowski interpelował Rząd, w jakim stadium znajdują się rokowania w sprawie zniesienia niesprawiedliwego zakazu importu bydła do Niemiec.

Zastępca Rządu, radea Ministerstwa Schwanzenau, w odpowiedzi na wywody p. Kozłowskiego, zapewnił, że Rząd jest zupełnie świadom wielkiego znaczenia, jakie ma hodowla świń szczególnie dla właścicieli mniejszych posiadłości. Rząd dowiódł tego przez przedłożenie ustawy o zaradzie nierogacizny. Państwowa administracja weterynarska dąży do wzmocnienia ekonomicznej siły ludności, szczególnie zaś rolnictwa. Należałoby wielce ubolewać, jeśliby zarzuty, jakie dziś podniesiono przeciw administracji weterynaryskiej, były istotnie uzasadnione. Jest także godnem ubolewania, że zarzuty takie w ogóle się podnoszą, ponieważ Rząd przy wykonywaniu przepisów weterynaryskich musi polegać na współdziałaniu ludności, a ludność znowu musi mieć zaufanie do właściwych władz. Natomiast takie zarzuty nie mogą przyczynić się do podniesienia powagi władz weterynaryskich w obec ludności. Nowe postanowienia, zawarte w omawianym artykule, zapewniają Austrii, która jest Państwem importującym, cenne korzyści, w ogóle nie ma w nich ani jednego przepisu dla Austrii niekorzystnego. Zresztą Rząd przyrzeka treść podniesionych zarzutów dokładnie zbadać.

Przemawiali następnie pp. Peszka, Kaiser, hr. Stuergek i inni.

Na sobotnim posiedzeniu wieczornem komisji doprowadzono do końca obrady nad resztą artykułów traktatu cło-handlowego (do 25 włącznie), tak, iż komisya załatwiła już całe przedłożenie rządowe w sprawie tego traktatu. Na tem posiedzenie zamknięto.

Termin następnego posiedzenia nie jest na razie wyznaczony. Komisya zajmuje się

teraz ustawą o statystyce towarowej, ustawą o stowarzyszeniach asekuracyjnych i ustawą wprowadzącą.

Przesilenie na Węgrzech.

Budapeszt, 19 grudnia.

(Telegram).

Pomimo dość spokojnego przebiegu sobotniego posiedzenia Izby deputowanych, położenie polityczne uważanem jest ciągle jako niepewne i krytyczne. Manifestacye za i przeciw rządowi i *lex Tisza* mnożą się ciągle, a zarazem zwiększa się rozgorączkowanie. Wczoraj odbyły się w całym kraju liczne zgromadzenia wyborców liberalnych, które uchwałyły wysłać do klubu liberalnego, depesze z wezwaniem, aby tak klub jak i rząd wytrwały w walce o konstytucję przeciw obstrukcyi.

Wydział centralny stronnictwa liberalnego w W. Warazdynie i w Nitrze uchwalili rezolucję, pochwalającą postępowanie stronnictwa. Wydział nitrański nadto uchwalili p. Aladarowi Szechenyi'emu wotum nieufności za to, że nie podpisał *lex Tisza*.

Stronnictwo narodowe (umiarkowana opozycja) odbyła wczoraj wieczorem w Budapeszcie konferencję, na której z powodu zapowiedzianego na dziś wyboru prezenta Izby deputowanych postanowiono zainicjować ostrzejszy przebieg obrad, i sprowadzić na porządek dzienny dyskusję nad całokształtem politycznego położenia. W odnośnej uchwale powiedziano, że gdyby stronnictwo tego nie uczyniło, tem samem zaniedbałoby najlepszą sposobność w walce przeciw rządowi. Podobną decyzję powzięło także stronnictwo katolicko-ludowe na zebraniu, odbytem wczoraj wieczorem.

Jeden z najwybitniejszych członków tego stronnictwa poseł Jan Asboth oświadcza w piśmie wystowanem do kierownictwa partii, że występuje z niej, gdyż nie uznaje obstrukcyi. Zarzuca on jej w dalszym ciągu, że połączyla się ze stronnictwem niezawisłości i w ten sposób stanęła w usługach tendencji antidynastycznych.

W stolicy odbył się wczoraj szereg wieców ludowych. W jednym z nich pod przewodnictwem dep. Hollo wzięło udział około 20 tysięcy osób. Wszyscy mówcy oświadczyli się wśród bucznych oklasków przeciwko *lex Tisza* jako pogwałceniu konstytucyi, poczem zebranie uchwaliło protest rezolucyjny.

Zgromadzenie ludowe, przy udziale około 2500 osób uchwaliło rezolucję, żądającą podania *lex Tisza* powszechnemu głosowaniu.

Pod koniec zgromadzenia zainicjowali socyalni demokraci pieśń socyalistyczną, a gdy część uczestników odpowiedziała na to pieśnią Koszutnia, ozwały się okrzyki demonstracyjne przeciw koszutowskiej partii. Spokoju zresztą nie zamącało.

Ze stronnictwa liberalnego wystąpił pomiędzy innymi także J. hr. Andrassy. Tenże w liście do wyborców ogłasza, że opuścił partję, bo nie chciano kompromisu, któryby usunął obstrukcję. Niebezpiecznem jest wprawdzie ustępować terroryzmowi, ale rów-

113)

BORSZOWIECCY.

POWIEŚĆ

XXIV.

(Ciąg dalszy).

Wieczorem dnia tego, cała rodzina zgromadziła się w małym saloniku Ciężka, przynębiająca atmosfera panowała w powietrzu, jak codziennie, od śmierci biednego hrabiego. Pani Borszowiecka zajęła zwykłe swoje miejsce na kanapie narożnej; wykwintna, piękna jeszcze, pomimo wieku i młodo stosunkowo wyglądająca, zmieniła się od tych dwóch tygodni tak bardzo, że czyniła wrażenie starej kobiety. Wrażenie to potęgowało się w skutek stroju hrabiny, prawie zanadto ego: luźny kaftan żałobnej sukni i czarna koronkowa chusteczka na głado zaczesanych włosach, podwiązana pod brodą, świadczyły o zupełnej obojętności biednej wdowy pod względem stroju.

Obok hrabiny zasiadł książę Romuald, a na kanapie, pod samem oknem umieszczała się Lili, pociągając Leona za sobą, na którego ramieniu pieszczołotliwie głowę złożyła — smutna, milcząca, z oczami co chwila zachodzącymi łzami.... Biedna Lili! los nie oszczędził tego świetnego motyla i kazał mu przechodzić przez ciężkie próby, na które każdy ze zwykłych śmiertelników

narażony bywa! Takie jednak próby przeobrażają czasami motyle w ludzi!...

Dalej trochę, na krześku wysunętem ku środkowi pokoju, bokiem, przyczupawszy ramię przez poręcz krzesła, a nogę założywszy na nogę, w niedbalej pozie zasiadł Artur. Na twarzy jego malowało się raczej znużenie, niż przygnębienie; wyglądał, jak ten który czuje, że musi znajdować się w jakimś towarzystwie, z którym go nie nie wiąże, a od którego radby się znaleźć o sto mil co najmniej.... Rzeczywiście; pierwsze wrażenie po przyjeździe, gdy znalazł ojca tak źle, gdy go potem stracił — minęło. Z Artura zrobił się wielki filozof... Ojciec umarł... chwila była przykra, nie ma co mówić, żal wielki.... Ale coż robić? żal ojcu życia nie wróci! stało się! i przepadło; nie nie pomoże lamentować! Teraz chciałby zapomnieć trochę, oderwać myśli od smutnych wspomnień — a tymczasem ta przynębiająca atmosfera go dobija!

Nie potępiajmy Artura, zarzucając mu brak serca! jemu zdawało się, że tak samo cierpi, jak inni, tylko nie okazuje tego po sobie — taka już była jego natura!

Przy stoliku w przeciwnym rogu pokoju Olenia nalewała czarną kawę w filiżaneczki, która Tadeusz pomagał jej roznosić. Rozmowa prowadzona urywkowo, przerywana długimi pauzami, rwała się. Hrabina już była powiadomiona przez Tadeusza o jego zamiarze poślubienia Oleni jak najprędzej i wcale temu przeciwna nie była, uznawała potrzebę swego wyjazdu do Lili, a Oleni przeciwie samej w Borszowcach zostawić nie mogła — kto wie na jak długo. Upoważniła Tadeusza, żeby się o indult wystarał i o tem właśnie rozmawiała z wujem swoim, księciem Romualdem. Jedną zapowiedź wyjść jeszcze mogła

przed adwentem — od reszty trzeba uwolnienia.

— Tadeusz jest taki zacny i szlachetny — rzekła cicho do wuja — że zdaje mi się, iż bez obawy mogę mu córkę powierzyć....

— Prawdziwie wyjątkowy charakter — potwierdził książę — a przytem.... kochają się tak bardzo, biedne dzieci.

— Smutne to będą zaślubiny.... — westchnęła hrabina żałośnie. — Nikogo naturalnie prosić nie będziemy.... w ścisłym kółku rodzinnem.... Pani Stareczińska, Mieciovie, wuj, naturalnie, Artur.... i wy zostaniecie? prawda?... — zwróciła się do Leonów.

— Mama mówi o ślubie Oleni? — spytała Lili bez ożywienia. — Chciałabym być.... niewiem co Lolo powie.

„Lolo“ ociągał się z odpowiedzią.... — Niewiem kiedy to nastąpi... a obawiam się, że drogi się popsują i Lili nie będzie mogła wrócić... — rzekł wreszcie.

— Może nastąpić za parę dni.... za tydzień.... — odrzekła hrabina — jak tylko indult będzie. Nie innego nie przeszkadza.

Nastało milczenie. Potem pani Borszowiecka rzekła do syna:

— Coż ty Arturze mówisz na wybór Oleni?

Artur się poruszył na krześle, spojrzał w stronę, gdzie stała siostra z narzeczoną i odparł:

— Coż mam mówić.... nikt mnie się nie radził!

— Nikogo o radę nie pytała, rządząc się sercem — wtrącił Leon niezwykle poważnie — i dobrze jej serce poradziło!

— Czemu ty się nie żenisz, Arturze? —

zauważyła Lili zawsze bez ożywienia — już by był czas!

— Czas? zapewne!... — zawołał trochę ironicznie. — Daj mi bogatą pannę, to się ożenię....

— Nie chciałeś Cesi Mińskiej.... wychodzi za mąż, bardzo dobrze.

— Bardzo się cieszę, ale nie zazdroszczę... co mi tam dwakroć! nie ma za co utrzymać żony przyzwolcie.... nędza!

— Co? nędza?... — oburzył się Leon. — Ileż byś chciał?

Oburzenie to, podzielane przez kotwicy i starego księcia, było zupełnie uzasadnione, że Artur nie mógłby swoje... rzekł dać w zamian nie takiego, co by równoważyło z jej posagiem.... Książę Romuald to podniósł:

— A czegoż panna, którą chciałbyś poślubić, mogła by się od ciebie spodziewać?... — rzekł prawie surowym tonem.

— Ba! gdybym ja wiedział! — odrzekł i uczynił przytem ruch, w skutek którego monokl — który teraz nosił, wypadł mu z oka.

— Właśnie w tem leży cała trudność, że niewiem co posiadam i czy w ogóle coś mam.... Papa nie wtajemniczał mnie nigdy w swoje interesa....

— Mogłeś je łatwo poznać zostając przy gospodarstwie w Borszowcach, jak to było życzeniem twego ojca.... równie surowo zauważył stary książę.

— Nie czułem w sobie powołania na gospodarza....

— Więc do czegoż, serce, czujesz powołanie?

Artur się zawahał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

N. S. J.

nie niebezpiecznym jest pomijać ustawy i rządzić bez budżetu; dlatego też nie podpisał *lex Tisza*.

Wystąpienie z klubu liberalnego zapowiedział hr. Geza Andrassy, członek Izby magnatów.

KORESPONDENCYE

Poznań, 17 grudnia.

(Uroczystość Mickiewiczowska w Poznaniu).

(#) Wielkopolska, zajęta całkowicie w ostatnich miesiącach rozlicznymi kłopotami domowymi a przedewszystkiem podwójnymi wyborami, do parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego, teraz dopiero mogła spełnić żywione gorąco pragnienie, uczczenia pamięci największego wieszca polskiego, a to z okazji roku jego urodzenia. Na prowincyi odbył się już szereg uroczystości Mickiewiczowskich, w Poznaniu zaś urządzono uroczystość wczoraj z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół nauk i w jego lokalu. Pięknie udekorowana sala napęczniała była po brzegi inteligencją z miasta i ze wsi.

U stołu prezydyjnego zajęli miejsca członkowie zarządu z prezesem Towarzystwa ks. biskupem Likowskim, dalej profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Józef Tretiak, uproszony przez zarząd Towarzystwa na plegenta uroczystościowego, dalej członkowie komitetu funduszu Adama Mickiewicza, pomiędzy nimi książę Zdzisław Czartoryski, ks. prałat Wawrzyniak, poseł Stefan Cegielski i inni. Wśród uczestników jubileuszowego zebrania znajdowali się także prezesi obu Kół polskich w Berlinie, książę Ferdinand Radziwiłł i radea Stanisław Moty.

Uroczystość zgałał ks. biskup Likowski następującą przemową:

Jak daleko dźwięk polskiej mowy sięga, tak daleko święci się uroczystości w roku bieżącym jako w stuletnią rocznicę narodzin Adama Mickiewicza pamięć nieśmiertelnego wieszca naszego. Z okazji tej uroczystości spełniło się, czego wieszcz z życia tak gorąco pragnął, że nie tylko imię, ale także pisma jego w niższych już warstwach społeczeństwa, nawet w chatach wieśniaczych, zaczynają być znane. Przez cześć zaś, jaką przy schyłku XIX. wieku wszystkie warstwy naszego społeczeństwa króla wieszczów otaczają, składa naród nasz dowód swej duchowej dojrzałości i okazuje się godnym Tego, którego mu Opatrzność dała, aby był ozdobą i chwałą jego, aby owocami swego geniuszu karmił ducha jego, podnosił go, od zwątpienia bronił i z pokolenia na pokolenie przypominał mu święty obowiązek, będący niezbędnym warunkiem życia każdego narodu; obowiązek poświęcenia się jednostki dla dobra ogółu. To bowiem jest przewodnią ideą poezji Mickiewicza: „Dziadów“, „Grzywny“, „Konrada Wallenroda“ a nawet po części „Pana Tadeusza“ przez wpłcenie w akcyę księdza Robaka.

W ogólnym chórze składających hołd czei, uwielbienia i wdzięczności największemu piewcy naszemu, który poezję naszą wyniósł na najwyższe szczyty natchnienia i przybrał ją w szatę niezrównanej piękności i nieznanego przed nim bogactwa języka nie mogło nie dostawać Towarzystwa naszego, i jakżeśmy w roku przeszłym na tem samem miejscu święcili pamięć twórcy nauk ścisłych w Polsce a syna ziemi wielkopolskiej, Jędrzeja Śniadeckiego; tak tem więcej godziło nam się w roku bieżącym uczcić odpowiednio tego, który najlepszą cześć ducha narodu w swego ducha wieli i który bez względu na to, jakich piewców w przyszłości Panu Bogu spodoba się dać jeszcze narodowi naszemu, zawsze wśród nich jasno świejącą gwiazdą pozostanie.

Pokolenie, które nas poprzedziło, upamiętnia cześć swoją dla Adama Mickiewicza: wzniesieniem posagu jego tu w tym gróźnie przastarym, — pierwszego, o ile wiem, na ziemi naszej. Nam nie pozostało nic innego, jak dać wyraz naszym niemniej gorącym, wdzięcznym i pełnym uwielbienia uczuciom przez to dzisiejsze zebranie, poświęcone wyłącznie pamięci nieśmiertelnego Wieszca.

I aby stać się to mogło w sposób najgodniejszy, zaprosiliśmy jednego z najwytrawniejszych znawców i najskrzetniejszych badaczy poezji Mickiewiczowskiej, pana Tretiaka, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, aby nas odczytał o Mickiewiczu zaszczyt i uroczystości dzisiejszą tym odczytem podnieść zechciał.

Po mowie ks. biskupa wygłosił profesor dr. Tretiak swój znakomicie opracowany odczyt na temat: „Synteza poezji Mickiewicza“.

Prelegentowi, który mówił przeszło trzy kwadransy, podziękowali zebrani za jego pełną głębokich myśli i spostrzeżeń pracę hucznymi oklaskami.

Następnie zabrał głos, aby przemówić imieniem komitetu funduszu imienia Adama

Mickiewicza, długoletni sekretarz zarządu hr. Benzelstjerna-Engeström.

W pełnym poetycznym polotu wywoznie zaznaczył, że w roku jubileuszowym uroczystości, poświęconych pamięci Adama Mickiewicza, społeczeństwo polskie zapragnęło także gorącem sercem zaznaczyć odpowiedni współudział i stanowisko swoje świateczne, — rozpatrując się u siebie, postanowiło uczcić Wieszca Adama, — po myśli i w duchu Jego, — pod Jego imieniem spełniając obowiązki dalszego poparcia i legalnego rozwoju Towarzystwa przyjaciół nauk tej naukowej Macierzy światła i pracy naszej, która nas łączy duchowo z myślacą i cywilizowaną europejskich narodów rodziną.

Ukonstytuowało się tedy grono komitetu obywatelskiego, które podejmuje się z dobrą wiarą podniosłego zadania, utworzenia siłą zbiorową sere polskich, „funduszu imienia Adama Mickiewicza“, przeznaczony na poparcie naszej instytucji naukowej i na budowę jej gmachu muzealnego.

Dotychczas na ten cel (t. j. na rozszerzenie gmachu Towarzystwa przyjaciół nauk) zebrano małemi ofiarami przeszło 11.000 marek.

Gdy skończył hr. Engeström, zabrał jeszcze raz głos ks. biskup Likowski, aby podziękować hr. Engeströmowi, za którego inicjatywę i przewodem utworzył się komitet dla zbierania funduszu imienia Mickiewicza celem rozszerzenia ciasnych murów domu Towarzystwa Przyjaciół nauk. Ks. arcybiskup odezwał się przy tej sposobności gorąco do społeczeństwa, aby pospieszyło ofiarnie dla urzeczywistnienia myśli podjętej przez zanego sekretarza Towarzystwa.

Na tem ukończyła się skromna uroczystość.

Wieczorem odbyła się w Hotelu francuskim wspólna kolacya, w której wzięło udział także liczne grono pań. Pierwszy toast wniósł ks. biskup Likowski na zdrowie prof. Tretiaka, dziękując mu za obojętność, z jaką przybył do Poznania, aby wziąć udział w pięknej uroczystości. Profesor Tretiak pił na cześć ks. biskupa jako prezesa Towarzystwa Przyjaciół nauk. — Liczne toasty zakończył wierszowany toast hr. Engeströma na temat „Kochajmy się.“

Z Warszawy.

(Minister oświaty w Królestwie. — Szkoły początkowe. — Projekt ustanowienia posad inspektorów szkół ludowych. — Zwiększenie opłaty od pasportów zagranicznych. — Kobiety w służbie kolejowej).

Minister oświaty Bogolepów, po inspekcji niższych i wyższych zakładów naukowych w Warszawie, wyjechał onegdaj w towarzystwie kuratora Ligina do Kiele, gdzie zwiedził obydwa gimnazja i miejscowe szkoły początkowe. Z Kiele udał się do Puław (Nowej-Aleksandryi), gdzie zabawił dwa dni, celem zwiedzenia instytutu agronomicznego i szkół ludowych; a stąd wyjedzie dzisiaj do Chełma, gdzie wizytować ma seminarium nauczycielskie i obydwa gimnazja. Po jednodniowym pobycie w Chełmie, wyjedzie przez Brześć i Białystok z powrotem do Petersburga.

Wszędzie minister kładł główny nacisk na dokładną znajomość języka rosyjskiego i historii rosyjskiej.

Z 66 szkół początkowych miejskich w Warszawie 6 tylko mieści się w domach własnych, reszta w lokalach wynajętych. Według danych, zebranych przez inspekcję szkolną, z lokali wynajętych zaledwie 19 odpowiada wymaganiom, 47 zaś lokali powinno być zmienionych, są one bowiem nieodpowiednie. Roczny koszt lokali wynajętych na szkoły miejskie wynosi 34.824 rubli.

Z Petersburga donoszą, że rada państwa na ostatniem posiedzeniu roztrząsała projekt utworzenia w okręgu naukowym warszawskim posad inspektorów szkół ludowych i pomocnika inspektora szkół m. Warszawy, tudzież wniosek w sprawie powiększenia kosztów utrzymania inspektora szkół m. Warszawy i kosztów jego kancelaryi.

Pisma petersburskie podały wiadomość, że ministerstwo skarbu przygotowuje projekt zmiany czy raczej zwiększenia opłaty pobieranej od pasportów zagranicznych. Mianowicie naddatek ten ma iść na utrzymanie domów zarobkowych i przytułków niolegowych w państwie. Sposób pobierania tego naddatku nie jest jeszcze określony, gdyż utworzona *ad hoc* komisja nie przysłała do ostatecznego wniosku. Dzienniki warszawskie wyrażają zdanie, że reforma nie powinna mieć zastosowania do pasportów, wydawanych w guberniach Królestwa, gdyż tu oddawna pobierana jest dopłata w wysokości 5 rubli za każde półroczcie, obracana na cele dobroczynne w miastach. Gubernie carskie wolne są dotąd od takiej dopłaty, gdyż pasport półroczny kosztuje tam 10 rubli, a nie 15, jak w Królestwie, którego

mieszkańcy mają przytem częstsze stosunki z zagranicą, wskutek czego nowy naddatek byłby dla nich uciążliwszy. Tem więcej należy spodziewać się wyjątku dla Królestwa w tym razie, że organizacya domów zarobkowych i noclegowych w Królestwie oparta jest wyłącznie na ofiarności prywatnej.

Za przykładem kolei skarbowych i prywatnych w carstwie, zarząd upaństwowionych kolei nadwiślańskich przy organizacyi zreformowanego swego personelu urzędniczego przyjął w charakterze kancelistek 74 kobiet. W wydziale handlowym pracuje obecnie 34 kobiet, w kancelaryi zarządu 2. w wydziale służby ruchu 19, w wydziale buchaltaryi 14 i w wydziale prawnym 5 kobiet. Pracownice te otrzymują pensye w wysokości od 30 rubli do 50 rubli miesięcznie, stosownie do uzdolnienia i biegłości w pracy; prawie wszystkie posiadają patenty z ukończonych zakładów naukowych rządowych lub prywatnych.

Głównie jednak zatrudnione są Rosyanki; liczba Polek wynosi zaledwo 20 procent.

Rossyanie o Rossyanach w Królestwie polskiem.

W *Peter. Wied.* pisze z Warszawy korespondent tegoż pisma Nabudatel:

„Wiele się mówi o wroguie usposobieniu Polaków ku nam i o ich niechęci zawierania stosunków z Rossyanami, tutaj zamieszkałymi. Bez zaprzeczenia rozstrój istnieje, lecz winnymi są tu nie tylko Polacy, ale i nasi „rossyfikatory“, którzy sobie wystawiają, iż sama Opatrzność powołała ich do odegrania roli politycznej, jakkolwiek nie mają oni najmniejszego pojęcia ani o znaczeniu wyrazu „rossyfikacya“, ani o celach, do jakich dąży rząd, ani o drogach, jakimi rząd się zbliża ku osiągnięciu swoich zadań.

„Taktyka tych „rossyfikatorów“ często-kroć prowadzi za sobą wzmocnienie istniejącego rozdziewku, t. j. następstwa zgoła niepożądane z punktu widzenia rosyjskiego. Dla przykładu przytoczę następujący wypadek z życia: W jednym z miast gubernialnych kraju, kuratorium miejscowe Domu pracy powzięło zamiar urządzenia wieczoru i widowiska dobroczynnego w resursie miejskiej, do której uczęszcza zarówno towarzystwo rosyjskie, jak i polskie. Na programie znajdowały się sztuki w językach rosyjskim i polskim. To sympatyczne przedsięwzięcie doznało w wykonaniu przeszkód, które zastawiły po sobie goręcy i rozczarowanie.

„Większość inteligencji rosyjskiej odmówiła obecności na wieczorze, wielu zaś Rossyan przybyło na przedstawienie dopiero po odegraniu sztuk polskich... Spieszno nam uważać Polaków za buntowników, gdy objawiają niechęć względem mowy rosyjskiej i sztuki rosyjskiej, sami zaś dajemy im zły przykład, okazując bez najmniejszej potrzeby lekkie sążenie mowy polskiej, wiedząc, że nas za to na ławę oskarżonych nie posadzą.

„Rossyfikacya nie polega na niechęci lub lekceważeniu języka polskiego, sztuki polskiej i zwyczajów polskich. My Rossyanie, żyjąc w tym kraju, powinniśmy dawać przykład tolerancji i poszanowania tego wszystkiego, co stanowi nieodłączoną własność każdego człowieka: szanować prawa, nałane mu przez samego Boga, gdyż korzystanie z tych praw nie tylko nie sprzeciwia się pojęciu o idei państwowej rosyjskiej, lecz utrwała ją, wywołując przyjaźnię względem tej idei usposobienie, nie zaś wrogię.“

W dalszym ciągu korespondent wypowiada ostre słowa prawdy inteligencji rosyjskiej, „która tylko mędrkuje przewrotnie i bawi się w politykę“, a przechodząc do rosyjskich właścicieli dóbr w Królestwie mianowicie do właścicieli majoratów, tak pisze:

„Gdyby wśród setek właścicieli majoratów, hojnie przez rząd obdarzonych olbrzymimi dobrami, dającymi wielkie dochody, znalazło się kilkadziesiąt osób, rozumiejących swoje zadanie i świadomych swego obowiązku względem rządu, który ich uszczęśliwił, — powiedziałbym, że własność ziemska rosyjska w kraju oddaje niezaprzeczoną korzyść sprawie rosyjskiej, że właściciele Rossyanie, rzuceni tu losom, wysoko trzymają swój sztandar i są pionierami kultury rosyjskiej. Niestety! — wśród tutejszych właścicieli majoratów bodaj czy możemy wymienić dwóch — trzech, stanowiących wyjątek i zapewniających pożytek sprawie rosyjskiej. Wszyscy inni zajęci są wyciskaniem ostatnich soków z majątków, oddanych na ich korzyść. Większa część majoratów znajduje się w długoletniej dzierżawie u żydów, a czynsz dzierżawny pobrany z góry za lat wiele. Dzierżawcy (żydzi i Polacy) są faktycznymi posiadaczami majoratów, których właściciele nie mieszkają w majątkach i nie biorą najmniejszego udziału w administracyi. Słuszność mojego twierdzenia mógłbym poprzeć danymi statystycznymi, jakie posiadam, a których nie ma bodaj komitet statystyczny

warszawski. Dane to tak dalece ciekawe, iż byłoby rzeczą nie do darowania, gdybym ich nie oddał na użytek publiczny. Skorzystam z nich w jednym z następnych moich listów, dziś zaś powiem tylko, że malują one tutaj stan własności ziemskiej rosyjskiej w barwach najsmutniejszych.“

Korespondent przytoczywszy kilka przykładów „dzikiej i idyotycznej“ eksploatacyi majątków i „moralnego upodlenia“ ich właścicieli, tak dalej pisze:

„Podobne wypadki przytrafiają się bardzo często, to też nie dziwnego, że właściciele ziemscy Rossyanie nie zażywają tu ani wpływu, ani szacunku. Sprawy rosyjskiej w kraju oddają oni nie korzystać, lecz krzywdę, wielu z nich bowiem kompromituje imię rosyjskie. W podziw mnie wprowadza, że korespondenci naszych gazet stołecznych, uprawiających polonofobię, którzy widzą w oku bliźniego nawet drzazgę i slysą, jak trawa rośnie, głuchną i ślepą zupełnie, gdy chodzi o tego rodzaju fakty, stwierdzające, iż z takimi środkami rossyfikacyjnymi daleko zajechać nie można.

Jeszcze raz powtarzam, że dla tryumfu sprawy rosyjskiej w kraju potrzebne są nie krzyki bezowocne o przerabianiu Polaków na Rossyan i niechęć dla wszystkiego co polskie, lecz systematyczne i stopniowe wprowadzanie ludności polskiej z państwowością rosyjską i z cechami systematycznymi życia rosyjskiego społecznego i z kulturą rosyjską, przy całym szacunku dla kultury polskiej i właściwości narodowej polskiej. Inteligencja rosyjska, zamieszkała na tutejszych kresach, czytając, prawie codziennie, wrogię dla Polaków artykuły *Mosk. Wied.* i odezwy *Świeta* do walki z Polakami, przypominające afisz Roztopczyna w 1812 r., mimowoli przejmują się ich kierunkiem. Lecz w roku 1812 ojczyzna nasza była w niebezpieczeństwie, dziś zaś nikt jej nie grozi, to też zapęd wojowniczy, jaki zdradzają *Świeta* i *Mosk. Wied.*, nie tylko, że jest zbędnym, ale i po prostu szkodliwym, gdyż bez potrzeby rozbudza waśń narodową, szczepi niechęć wśród narodowości pokrewnych. Społeczeństwo, nawet najbardziej rozwinięte, zawsze jest wrażliwe na nowości sensacyjne; nie mając możności oszacowania skali autentyczności otrzymywanych informacyi, pozostaje ono pod wrażeniem tego, co przeczytało. Artykuł tendencyjny *Świeta* o kiedzu kowieńskim był rozbijany w Warszawie, sprawił silne wrażenie i w społeczeństwie rosyjskiem wywołał żywą rozprawę o podstępności i fanatyzmie duchowieństwa polskiego. Gdy zaś dowiedziono, że korespondent tego dziennika przewrotnie przedstawił i fałszywie oświetlił sam fakt, wówczas nikt nawet zarzutu z tego nie zrobił organowi Komarowa. Na tendencyjne oszustwo wszysejmy się tu zapatrywali pobłażliwie.“

KRONIKA

Lwów 19 grudnia.

Kalendarz Jubileuszowy.

18 grudnia.

Rok 1863. Dzień Urodzin Jego ces. i król. Wysokości Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda d'Este, c. i k. marszałka-porucznika, domniemywanego Następcy Tronu, Bratanka Najj. Pana a najstarszego Syna s. p. Najd. Brata Cesarzkiego Arcyksięcia Karola Ludwika i Jego drugiej Małżonki s. p. Arcyksiężnej Maryi Annunaty, Córki Ferdynanda II, króla obojga Sycylii.

Rok 1872. Otwarcie ruchu na szlaku Komarowa-Łupków, linii pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej.

19 grudnia.

Rok 1870. Najj. Pan udaje się wraz z Najd. Następcą Tronu Arcyksięciem Rudolfem na krótki pobyt do Meranu.

Rok 1883. Uroczyste otwarcie nowego portu w Tryeście.

Rok 1890. Najj. Pan raczył zatwierdzić połączenie Wiednia i jego przedmieść w jedną gminę „Wielki Wiedeń“. Burmistrz miasta i byli burmistrzowie przedmieść składają za ten, dla rozwoju stolicy tak doniosły czyn, wyrazy wdzięczności u stóp Tronu.

— Najj. Pan raczył najniżejściwiej ze swej prywatnej skatuly udzielić pogorzelcom gminy Bratkowce, zapomogi w kwocie 1000 zł.

— JE. Marszałek krajowy Stanisław hr. Bałeni powrócił wczoraj z Wiednia do Lwowa.

— Wybór uzupełniający dwóch członków Rady powiatowej w Brzozowie, a mianowicie jednego z grupy gmin miejskich, rozpisa-

ny został przez Prezydium c. k. Namiestnictwa na dzień 24 stycznia 1899, a jednego z grupy większych posiadłości, na dzień 25 stycznia 1899.

Wybór odbędzie się w mieście powiatowym o godzinie 1 w lokalach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Jan Zaryasiewicz**, znany powieściopisarz, bawi w naszym mieście.

— **Wiadomości kościelne.** Dyecezya krakowska. Mianowani: dziekanat dekanatu II. obwodu miasta Krakowa: ks. kanonik Antoni Wróbel, szambelan Jego Świątobliwości, kanonik kapituły katedralnej; wicedziekanem dekanatu Niepołomickiego ks. Michał Kolor, proboszcz w Gdowie; notaryuszem dekanatu Nowogórskiego ks. Józef Skoczyński, proboszcz w Kościelcu; Notaryuszem dekanatu Bialskiego ks. Jan Markuzel, proboszcz w Lipniku; notaryuszem dekanatu suskiego ks. Franciszek Sikora, proboszcz w Krzeszowie; wicedziekanem dekan. myślenickiego ks. Jan Fiedor, prob. w Drogini, notaryuszem tegoż dekanatu ks. Stanisław Hałatek, proboszcz w Lubniu; ks. dr. Julian Bukowski, prepozyt kolegiaty św. Anny, mianowany komisarzem biskupim Zgromadzenia PP. Duchaczek w Krakowie.

Kanoniczną instytucję na probostwo w Lubniu otrzymał dnia 17 listopada ks. Stanisław Hałatek, dotychczasowy proboszcz w Trzebuni.

Ks. Stanisław Hałatek zamianowany członkiem duchownym c. k. Rady szkolnej okręgowej w Myślenicach, w miejsce ks. Solaka, obecnie proboszcza w Andrychowie.

Przeniesieni ks. dr. Paweł Rawski, z posady spowiednika dawnej fundacji przy kościele N. Maryi P. w Krakowie do Andrychowa; ks. Adam Oczkowski z Andrychowa do Wadowie; ks. Szymon Krupniński z Wadowie na spowiednika dawnej fundacji przy kościele N. Maryi Panny w Krakowie; ks. Ludwik Pogudek z Poręby Żegoty do Podgórza; ks. Jakób Rajski z Bolechowic do Poręby Żegoty; ks. Antoni Piekarzyk z Wilamowic do Bolechowic; ks. Aleksander Stanek z Podgórza na administratora w Rychwałdzie; ks. Kazimierz Paleczek z Rychwałdu do Zawoji; ks. Adam Rapala z Zawoji do Lanckorony; ks. Karol Wetscherk z Lanckorony do Rudawy; ks. Józef Szwed z Rudawy do Szafar; ks. Antoni Wyrodek ze Szafar do Rychwałdu; ks. Józef Kmiecik, wikary w Jordanowie, mianowany administratorem in spiritualibus w Tarnawie ad Łopanów; ks. Michał Czerwiński z Łętowni do Jordanowa; ks. Antoni Rajski z Trzebuni do Łętowni — posada wikaryusza w Trzebuni dla braku kapłanów obecnie nie obsadzona.

Konkurs na probostwo w Rychwałdzie rozpisyano do 20 stycznia 1899, konkurs na probostwo w Trzebuni rozpisyano do końca stycznia 1899 r.

Ks. Ludwik Chorobski, dotychczasowy administrator w Lubniu, mianowany administratorem w Trzebuni.

Zmarł ks. Wincenty Sałapatek, wikary w Biskupicach, dnia 27 listopada. Ks. Jan Kos, proboszcz w Rychwałdzie, dnia 30 listopada.

W dniach 15, 16 i 17 listopada złożyli egzamin konkursowy *cum laude*: ks. Józef Waligóra i ks. Stanisław Węgrzynek. — **Unanimiter**: ks. Michał Bigajski, ks. Józef Kmiecik, ks. Józef Kozik, ks. Wojciech Parcza, ks. Ferdynand Widlarz. — **Per majora vota**: ks. Ignacy Cież.

— **Poświęcenie** placu Solarni i ustawienie krzyża w miejscu, na którym stanie kościół św. Elżbiety, odbędzie się — jak to już donieśliśmy — jutro, we wtorek, dnia 20 b. m. o godzinie 11 przed południem w sposób uroczysty.

Krzyż, postawiony na miejscu przyszłego kościoła, poświęcił JE. ks. Arcybiskup Seweryn Morawski, w asystencji ks. biskupa Józefa Webersfelda, tudzież kanoników księży: dr. Lenkiewicza, Pawłowskiego, Lubomskiego, Wałęgi i Swisterskiego, przybranych w mantolety.

Poświęcenie odbędzie się w ustawionym na ten cel namiocie w obecności zaproszonych gości i publiczności.

— **Przypominamy**, że nader interesujące przedstawienie amatorskie i koncert na dochód Panien Ekonomek, odbędzie się już dziś wieczorem w teatrze hr. Skarbka. Początek o godzinie 7.

— **Z Uniwersytetu.** P. Stanisław Marjan Feliks Władysław Miłkowski, rodem z Krakowa, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw, a p. Zygmunt Wierzbicki, rodem ze Lwowa, stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Wieczór Mickiewiczowski**, urządzony w sobotę staraniem „Klubu urzędników pocztowych”, powiódł się wybornie. Z nader urozmaitego programu podnieść należy szczególnie deklamację pani Stachowicz, artystki naszego teatru, śpiew panny Oktawii Rojek, która z wdziękiem i ekspresją wykonała: „Polną rózyczkę” Moniuszki, „Serenadę” Galla, wreszcie arję z „Halki”. Deklamacja p. St. Konopki i chór „Echa” „Przed kolumną Wieszeza”, kantata Niewiadomskiego, dopełniły całości koncertowej. Ponadto wysłuchała publiczność z natężoną uwagą zajmującego odczytu p. Chołode-

ckiego „O Mickiewiczu”. Na zakończenie odśpiewano „Apoteozę Wieszeza” według układu p. Edw. Webersfelda. Dochód przeznaczony na kolunę Mickiewicza powinien zasilić kasę komitetu pokorną kwotą.

— **Bal na tanią kuchnię ludową**, odbędzie się w sali Kasyna wojskowego dnia 4 lutego. Z inicjatywy niestrudzonej opiekunki tej pożytecznej instytucji pani Wernerowej, zawiązał się komitet, celem urządzenia balu, który niezawodnie należeć będzie do najświetniejszych zabaw przyszłego karnawału.

— **Z Kasyna miejskiego.** Czyniąc zadanie ogólnemu życzeniu, zezwolił wydział Kasyna miejskiego, aby sale udekorowane plakatami zwiadać mogła publiczność w poniedziałek 19 b. m. od 4 po południu do 8 wieczorem; we wtorek zaś 20 b. m. na dochód Przytuliska brata Alberta odbędzie się w tychże salach koncert orkiestry wojskowej 30 p. p. od godziny 5 do 9 wieczorem.

— **Bankiet na cześć jubilatów profesorów Szkoły politechnicznej lwowskiej** pp.: radcy Dworu Juliana Zacharyewicza, Leonarda Mareoniego i dr. Juliana Niedzwiedzińskiego odbędzie się we wtorek 20 b. m. w salach Kasyna ziemiańskiego o godzinie 7 wieczorem.

— **Opłutek** w Kole literacko-artystycznym odbędzie się w sobotę, dnia 24 b. m. o godzinie 1 z południa.

— **Dziennika urzędowego** c. k. Rady szkolnej krajowej w Galicji w zakresie szkół ludowych, redagowanego w c. k. Radzie szkolnej krajowej, numer 42, wydany dnia 14 grudnia b. r., zawiera: Wiadomości osobiste; Organizacja szkół; Budowa szkół; Konkursy; Ogłoszenia.

— **Nagła śmierć.** Jan Skóra, dozorca domu pod l. 44 b) przy ulicy Żółkiewskiej, rodem z Łańcuta, lat 40 liczący, rz. kat. religii, stanu wolnego, zachorował dnia wczorajszego około godziny 11 przed południem i zmarł o godzinie 12 w południe, pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej. Ponieważ lekarz miejski nie mógł stanowczo orzec, co było powodem śmierci, odstawiono zwłoki do kosztowni miejskiej w celu przeprowadzenia obdukcji.

— **Ogień kominowy.** Dnia wczorajszego wybuchł o godzinie pół do 7 wieczorem w realności pod l. 3 przy ulicy Zimorowicza ogień kominowy, który straż pożarna wczas ugasiła.

— **Obywatelstwo honorowe.** Rada gminy miasta Brzozowa uchwaliła na posiedzeniu, odbytym w dniu 17 b. m., udzielić honorowe obywatelstwo: Augustowi hr. Dzieduszyckiemu, c. k. staroście w Brzozowie; Mieczysławowi Urbańskiemu, prezesowi Rady powiatowej w Brzozowie i Tomaszowi Witkiewiczowi, c. k. notaryuszowi w Brzozowie, w uznaniu ich długoletnich zasług około dobra i rozwoju miasta.

— **Galicyjscy wychodźcy w Kanadzie.** Wiedeński *Vaterland* ogłasza list arcybiskupa Adélarda w St. Boniface w Kanadzie do gener. przeoryszy SS. Franciszkanek Misyonerek. List ten zawiera ciekawe szczegóły o emigrantach galicyjskich. Czytamy tam: W ogóle w mojej diecezji jest około 600 rodzin, z tych 500 katolickich. Mówią po polsku lub po małopolsku. Dalszych 600 rodzin są w terytoriach na północ od Kanady w diecezji Msgr. Grandin, (Edmonton) i apost. wikaryacie Msgr. Pascal. (Prince Albert). Naród to ubogi, ale pracowity i oszczędny; na pewno wielu z nich się wzbogaci. Zachwyceni są tem, że za małe pieniądze nabyli ogromne obszary. O swym Najj. Monarsze wyrażają się z wielką cześcią, miłością i przywiązaniem. Mam jednego kapłana, który mówi po polsku i drugiego, który uczy się tego języka, ale to nie wystarcza dla zaopatrzenia potrzeb duchownych. Powinni ci ludzie mieć też przynajmniej cztery kaplice, ale każda kosztowałaby z 4000 franków, a ja nie mam na to funduszy. Chcę jednak zrobić wszystko możliwe, aby chociaż dwie kaplice postawić, każda po 2500 fr., w nadziei, że Boski Mistrz, który widzi moje troski, przyjdzie mi z pomocą. Jakież wspaniałe dzieło za kilka tysięcy franków uchronić może kilkaset dusz od zatraty!

Mówią o zepsuciu — a tu schyzmatycy pracują usilnie wśród swoich i starają się naszych na swoją przeciwną stronę. Schyzmatyki biskup Kalifornii przysłał 2500 franków dla Galicyan w Edmonton, gdzie prawosławny żywioł bardzo silnie reprezentowany. Co więcej, pewien galicyjski ksiądz, który był w tamtych okolicach, zapewniał mnie, że car Rosji przysłał pewnym tajnym agentom pieniądze.

W dalszym toku listu opowiada ks. arcybiskup, że buduje już kaplicę i szkołę nad jeziorem Dauphin, bo tam znowu „presbiterianie” agitują wśród emigrantów. Znaleźli dobrodzieja, który swoim kosztem utrzymuje dwóch młodzieńców z Galicji w protestanckim kolegium w Winipeg, kształcących się na pastorów.

Młody ksiądz z Galicji — czytamy dalej — którego przysłał mi ś. p. Kardynał Sembratowicz, był znakomitym duszpasterzem, bardzo skromny i pobożny, ale stan zdrowia zmusił go do powrotu w strony ojczyste. Oświadczył nam, że tylko zakonni księża mogą skutecznie działać w naszych koloniach galicyjskich. Prosimy o reformowanych Bazylianów

lub o Zmartwychwstańców z Bułgarii — ale dotychczas z tem zwlekają. Kto nam wynajdzie opiekuna, któryby tych dobrych Ojców nakłonił, iżby nam przynajmniej jednego z pośród siebie przysłał?

W końcu dodaje autor listu, że wiele też dobrego mogłyby zdziałać SS. Franciszkanek-Misyonarki im. Maryi, których siedzibą jest klasztor Anuneyaty w Eichgraben-Obendorf w Austrii.

— **Na posadę nauczyciela religii** moją zeszłowej z językiem wykładowym polskim ożasza konkurs Rada szkolna okręgowa miejska we Lwowie.

Obowiązkiem jego będzie udzielać nauki religii w jednej ze szkół ludowych miejskich w wymiarze 26 do 28 godzin tygodniowo, wynagrodzenie zaś wynosić będzie 20 złr. rocznie od każdej godziny tygodniowo. Nadto po myśli uchwały Rady miasta Lwowa pobierać będzie dodatek, wynoszący 10 proc. pobieranego wynagrodzenia.

Podania należy wnieść do c. k. Rady szkolnej okręgowej najdalej do dnia 31 grudnia 1898.

— **Wobec pogłoski**, która w interesowanych kołach wywołała zaniepokojenie, że Bank hipoteczny, spowodowany rzekomym krachem budowlanym we Lwowie, wystawia na licytację 180 albo nawet 280 realności zasięgnięmy u kompetentnego źródła informacji, które powinny uspokoić opinię publiczną.

Otóż Bank hipoteczny, którego pożyczkami obciążonych jest we Lwowie 785 realności, przez cały rok 1898 tylko przeciw 16 lwowskiemu dłużnikom wdrożył egzekucję, która jeszcze jest w toku. Gdy zaś doświadczenie poucza, że z wdrożonych egzekucji nawet jedna piąta część nie przychodzi do istotnego wykonania, nie zachodzi żadna obawa, ażeby tych kilka egzekucji mogło zdeprecjonować realności lwowskie.

— **Dla rodziny z siedmiorgiem dzieci**, pozostającej w wielkiej nędzy, złożyła w administracji *Gazety Lwowskiej* pani M. B. F. kwotę 4 koron.

— **Mleczarnia z Przeworska.** W sobotę w południe odbyło się poświęcenie nowego lokalu, do którego przeniosła się zaana publiczność naszej od lot kilku z doskonałych produktów nabiałowych „mleczarnia przeworska”. Aktu poświęcenia tego nowego lokalu (przy ulicy Hetmańskiej l. 8), dokonał ks. Ludwik Scherff, w obecności właścicieli przedsiębiorstwa, ks. Lubomirskiego i hr. Stanisława Mycielskiego, oraz reprezentantów prasy. Mleczarnia między innymi wytworami nabiałowymi sprzedaje mleko t. zw. „pasturyzowane”, t. j. za pomocą specjalnego sposobu oczyszczenia pozbawione wszelkich bakterij chorobotwórczych, gdyby ewentualnie bakterie takie w mleku znaleźć się mogły. Nowy lokal urządzone jest w stylu europejskim.

— **Z Izby sądowej.** W piątek, dnia 16 b. m. wieczorem zakończył się w Nowym Sączu drugi wielki proces o rozruchy czerwcowe w Starym Sączu. Pod sądnych uznał trybunał winnymi tylko zbrodni kradzieży i przekroczenia, i skazał: jednego na 5 miesięcy, jednego na 4, dwóch na 3, siemu na 2 miesiące, szesnastu na 6 tygodni, sześciu na 5, trzynastu na miesiąc, trzech na 3 tygodnie ciężkiego więzienia, dwóch na 14, jednego na 10, czterech na 5 dni aresztu. Resztę 27 oskarżonych uwolniono.

— **Zabójca** ks. Biesiadzkiego, proboszcza w Dydni, i własnej żony, Konstanty Winiarski, oddany pod obserwację psychiatryczną uznany został za niepożytecznego. Na podstawie orzeczenia wydziału lekarskiego Wszechnicy Jagiellońskiej, zgodnego z poprzednio wydanym orzeczeniem prof. Żukawskiego i Wachholza, w charakterze znawców sądowych, którzy badali Winiarskiego w zakładzie psychiatrycznym, zostało — jak donoszą z Sanoka — dalsze postępowanie karne przeciw Winiarskiemu zupełnie zaniechane, a Winiarskiego oddawiono do starostwa sanockiego.

Za staraniem swego obrońcy, dr. Nebenzahla, został Winiarski wczoraj z więzienia wypuszczony, a starostwo sanockie zarządziło odstawienie go do zakładu obłąkanych w Kulparkowie.

— **Wypadki na kolei czerniowieckiej.** Ze Stanisławowa donoszą: W nocy na niedzielę, wyjechał z Łanuchów pociąg osobowy, jadący z Czerniowic do Lwowa. Trzy wagony zdruzgotane. Robotnicy kolejni wyskakowali przez okna, w skutek czego wielu z nich odniosło rany.

Tej samej nocy wyjechał z Łanuchów pociąg osobowy do Stanisławowa.

— **Przytrzymany w Wiedniu** na galerii parlamentarnej i oddany na klinię psychiatryczną obłąkany, o którym donieśli telegram (w numerze sobotnim *Gazety*), jest Polakiem z Warszawy i nazywa się w rzeczywistości Walenty Zwan, a nie jak pierwotnie podano Iwan Walentin. Na klinice prof. Krafft-Ebinga zachowuje się on dość spokojnie i opowiada, że popadł tylko w zdrażliwienie nerwowe wskutek gwałtownych scen w Izbie deputowanych.

— **Karnica.** Wspominaliśmy w swoim czasie o t. zw. „karnicy”, aparacie wynalazku Michała hr. Karnickiego z Warszawy. Aparat ten ma ostrzeżać żyjących na ziemi, że śmierć człowie-

ka, zakopanego w trumnie głęboko w ziemi, była tylko pozorną. Aparat hr. Karnickiego przedstawiony był niedawno na posiedzeniu członków francuskiego Stowarzyszenia higieny w Paryżu. Zebranie, po wypróbowaniu aparatu, uznało jego praktyczność i zamianowało hr. Karnickiego członkiem korespondentem Towarzystwa.

— **Kościół polski w Wiedniu.** Na loteryę fantową na pokrycie kosztów restauracji kościoła polskiego w Wiedniu, nadesłał JE. hr. Karol Lanckoroński serwis srebrny do czarnej kawy; p. Wojciech Koszak z Berlina obraz własnego pędzla.

— **Włoski minister oświaty** p. Baccelli, wystąpił architektem p. Boito do Wenecji, celem zbadania walącego się pałacu dożów.

† **Zmarł** w ostatnich dniach: W Ingwałdzie koło Andrychowa, Maciej Cholewka, właściciel realności, obywatel znany z zacności i prawości charakteru, w 43 roku życia.

— **Wypadki kolejowe.** Pociąg Orient-Express, który w sobotę o godzinie 7 min. 10 wieczorem wyjechał z Paryża, wykoleił się o godzinie 8 min. 15, tak jednak szczęśliwie, że nikt nie doznał szwanku. O północy pociąg wyruszył w dalszą drogę.

Pomiędzy stacyami Melitopol i Michajłówka koło Symferopola zderzył się dwa pociągi osobowe. Jedna osoba zabita, 9 rannych.

— **Z powodu zajęcia**, czyli t. zw. fantowania u niejakiego Edwarda Adlera, szweca, przyszło w Budapeszcie w sobotę do rozruchów ulicznych. Adler najpierw opierał się gwałtownie zabieraniu mu zafantowanych mebli. Na krzyk jego zbiegli się inni lokatorowie i meble, które były już na wozie, zanieśli napowrót do mieszkania Adlera. Powstało formalne zbiegowisko przed domem, a gdy się zjawiła policja, przywitano ją gwizdaniem i wymyślaniem. Przyszło nawet do bójki z policyantami. Dopiero po zaarkiwowaniu całego oddziału straży policyjnej i aresztowaniu kilku ekscedentów, nastąpił spokój.

— **Defraudant.** Przy rewizji kasy gminnej w Ada, na Węgrzech, wykryto brak znacznych sum. Kasyer podczas rewizji wydał się z pokoju i poderzawszy sobie gardło, zmarł na miejscu.

— **W Paryżu** runął onegdaj dom świeżo zbudowany. Z pod gruzów wydobyto dotąd 4 osoby zabite i 25 rannych, przeważnie ciężko. Obawiają się liczniejszych jeszcze ofiar.

— **Kara śmierci.** Z Krakowa donosi nasz korespondent (J. h.): W sobotę wieczorem sędziów ławy przysięgłych p. Edward Wojnarowicz odczytał wyrok w sprawie Hacusów. Przysięgli zaprzeczyli 9 głosami pytanie pierwsze co do spełnienia przez Hacusia zbrodni rozbójniczego morderstwa, natomiast zatwierdzili 12 głosami pytanie ewentualne co do spełnienia przez niego zbrodni rozbójniczego zabójstwa, dalej zatwierdzili pytanie w kierunku zbrodni oszczerstwa na osobie Kasprzydowskiego, oraz pytanie, że przez zbrodnię oszczerstwa Hacus naraził Kasprzydowskiego na większe niebezpieczeństwo. Co do Hacusów zaś pp. przysięgli zaprzeczyli 11 głosami pytanie, czy nakłaniała mgła do zbrodni morderstwa rozbójniczego, natomiast 11 głosami potwierdzili pytanie o uczestnictwie obwinionej w rabunku.

Trybunał ogłosił wyrok, uznający Hacusia winnym zbrodni rozbójniczego zabójstwa i zbrodni oszczerstwa i skazujący go na karę śmierci przez powieszenie. Maryanna Hacusowa została uznana winną zbrodni uczestnictwa w rabunku i skazaną na 1 rok ciężkiego więzienia, z 1 postem co miesiąc. Oboje skazani zostali na ponoszenie kosztów wymiaru kary, oraz na solidarne zapłacenie masie ś. p. Szostka kwoty 1700 zł; z resztą pretensyj odesłał trybunał masę na drogę prawa cywilnego.

Na zapytanie, czy zgłasza zażalenie nieważności, Hacus odpowiada, że kary nie przyjmuje; „niech ten karę przyjmie, co mordował”. P. przewodniczący zauważył, że ma 3 dni czasu do namysłu, na co Hacus mówi, że żadnych namysłów nie potrzebuje i żadnej kary nie przyjmuje. Hacusowa zapytana, czy zgłasza odwołanie od wymiaru kary, oświadczyła, że zgłasza zażalenie nieważności całej rozprawy i prosi o świeżych świadków na dowód, że pieniądze miała od księdza. Dalej wyraża się zadowolona: Ja prawnie nie odstąpię, choćbym tu życie położyła.

Ostatecznie zgłaszają oboje zasądzeni dalsze kroki ustawowe. Po opróżnieniu sali, zasądzonych pod silną eskortą odprowadzono do kryminału.

Notatki literacko-artystyczne.

Henryk Melcer koncertował w piątek w Krakowie z nadzwyczajnym powodzeniem; święcił on zupełny i wielki tryumf, jako wykonawca i kompozytor. Wszystkie dzienniki jednomyślnie wyrażają się z ogromnem uznaniem o talencie p. Melcera.

Jarosław Pieniążek. „Lwów-Kamieniec podolski”. — Koniec XIX stulecia przysporzył światu nowego rodzaju turystów: zwiedzających dalekie ziemie i okolice — na kole. Nawet najbardziej jednak zacięty konserwatysta nie będzie miał nic przeciw temu „nowatorstwu”, jeżeli turyści ci będą pojmowali swe zadanie tak, jak je pojmuję — p. Jarosław Pieniążek. Oto przedewszystkiem nie szuka on sławy na zagranicznych arenach sportowych, lecz zamiłowany w swem „kółku”, przy jego pomocy zwiedza — ziemię ojczystą. Zeszłego roku jeździł na bicyklu przez Lublin — Warszawę do Gdańska; w tym roku — na Zaleszczyki do Kamieńca podolskiego. A następnie robiąc takie wycieczki, nie pogrąża się on wyłącznie w sportowych rozkoszach, lecz ma dość czasu, aby widzieć i zapamiętać wszystko co piękne i co polskiemu sercu drogie. Serce zaś i umysł ma wrażliwe, a to co czuje, opowiada w sposób pełen prostoty i oryginalności. To też krótką opowieść jego o wycieczce do Kamieńca podolskiego przeczyta każdy z zacięciem i z pożytkiem. Może ona zachęci także innych naszych wyznawców sportu kółowego, mianowicie młodsze ich generacye, do takiego pojmowania swej roli, a wówczas w turystach, podróżujących na kole przybędzie nam bardzo cenny żywioł: młodzież, znająca swój kraj i umiejająca go kochać gorąco.

Pani Sandrock, opuściwszy Burg, napisała komedję p. t.: „Intryganci”, w której przedstawia zakulisowe życie nadwornej sceny. Widownia wawrzyń Sary Bernhardt nie dała spać pani Sandrock. Niestety, istnieje pewna różnica.

„Przyjaciel młodzieży”. Przed czterema już laty podniesiono w gronie nauczycieli jednego z gimnazjów tutejszych myśl wydawania pisma dla starszej młodzieży szkolnej. Myśl ta, która poruszona wówczas nawet na kartach organu Tow. nauczycieli szkół wyższych *Mussum*, nie mogła wtedy jednak doczekać się urzeczywistnienia, podjął obecnie na nowo prof. Leopold Wajgiel i przystąpił do wydawania pisma. Redaktorem odpowiedzialnym jest prof. Henryk Kopia, członkami zaś komitetu redakcyjnego prof. dr. Franciszek Kreek, Korneli Fischer, Józef Szafran i dr. Mieczysław Warmuski. Potrzeba pisma takiego nie ulega wątpliwości, a w obec współpracownictwa takich sił, jak wyżej wspomniane, nie ulega wątpliwości, że to wydawnictwo okaże się także pożytecznym i zdoła pozyskać sympatyę tak młodzieży, jakoteż wychowawców. Pierwszy numer pisma ukazał się przed świętami Bożego Narodzenia, z datą 1 stycznia 1899. Dopóki nie zbierze się większa liczba prenumeratorów, będzie *Przyjaciel młodzieży* wychodził jako miesięcznik, później jako dwutygodnik. Numer będzie obejmował dwa arkusze druku formatu 4ki t. j. 16 stronice, a przedpłata roczna z przesyłką wynosić będzie 4 korony. Ponieważ wydawca nie ma na myśli szukania jakiegokolwiek zysku, przeto ewentualny czysty dochód będzie w pierwszym rzędzie obracany na podwyższenie honoraryów autorów, które z początku będą musiały być skromne, następnie zaś pomyśli wydawca o znizeniu przedpłaty.

O celu, kierunku, programie i treści czasopisma poinformuje publiczność bliżej artykuł wstępny w okazyjnym numerze.

Nowa siła artystyczna polska zwraca obecnie na siebie uwagę w Wiedniu i w Niemczech. Jest to dr. Teodor Lierhammer. Polak, rodem z Galicji, który niedawno dał się poznać jako śpiewak estradowy i występujący na koncertach, zbiera niemało powodzenia. Zarówno dzienniki wiedeńskie, jak i czasopisma fachowe nie szczędzą młodemu artyście pochwał. W końcu listopada p. Lierhammer występował w Tryeście w koncercie, urządzonym przez istniejące tam Towarzystwo Schillerowe na uczczenie rocznicy urodzin wielkiego poety. Prasa miejscowa tak włoska, jak niemiecka, zgodnym chórem unosi się nad pięknym głosem barytonowym naszego rodaka i znakomitą interpretacją tak większych arcyw. oratoryjnych, jak i pieśni. Składa on w każdej nucie dowody wielkiej muzykalności i wybornej szkoły. Słyszmy, iż p. Lierhammer odbiera chlubne zaproszenia do występów w różnych miastach, tak w Austrii, jak i zagranicą; niedawno występował w Gracu, Celowcu, Innsbrucku, a wkrótce ma z koncertami wybrać się do Krakowa i do Bukaresztu.

Dohanyi. W Londynie robi obecnie furor młody węgierski fortepianista p. Dohanyi. Dzienniki tamtejsze zachwycają się jego grą, pełną temperamentu i świeżości. Od chwili pojawienia się na horyzoncie londyńskim Padarewskiego, żaden z fortepianistów nie zdobył sobie takiego uznania i powodzenia.

„Gospodarz”, kalendarz ilustrowany wydawnictwa im. Kościuszki, ukazał się już w druku i zawiera między innymi artykuły: „Do Ojczyzny” (wiersz noworoczny włościanina Adama Marca), słowo od redakcyi, o Szymonie Konarskim przez B. B., „Wspomnienie o Emilii Platerównie i Berezowskim” przez Walerego Elia-

sza, „Dzielnego chłopca”, obrazek z 1863 roku przez A. Lewicką, „Złożenie serca Kościuszki w Muzeum Narodowe w Rapperswyli” (z widokiem zamku i urny z sercem Kościuszki), „Szymon Wójcik” (z portretem), „Adam Asnyk i Kornel Ujejski”, życiorysy ilustrowane wyjątkami z dzieł (z portretami) przez K. Wojnarę, „Zemsta trupa”, powiastka przez Władysława Orkana, „Chłopskie serce”, wiersz przez Maryę Konopnicką, „Pielgrzym do polskiej dziecinny”, wiersz przez Jadwigę Stokową, artykuły rolnicze: „Żywnienie krów dojnych w czasie zimowym” przez Adolfa Ponińskiego, „Historia naturalna pszczoły” przez S. H., „Kilka uwag rolniczo-gospodarskich przez J. Świętka”; artykuły prawnicze: „Ordynacya wyborcza dla gmin” i o „Sądach przysięgłych” przez Kazimierza Głębockiego; uwagi o kasach gminnych; nadto liczne żarty i dowcipy, tudzież sporo udatnych rymów; wreszcie przepisy pocztowe, jarmarki, skala stemplowa.

Z teatru. Dyrekcya teatru uprasza, ażeby osoby, które zamówiły bilety na 3 przedstawienia „Zazy” t. j. we środę, czwartek i w piątek do jutra w południe w kasie je odebrały, gdyż z powodu wielkiego popytu o bilety i nadzwyczajnego natłoku w kasie — po południu wszystkie zostaną sprzedane.

Repertuar teatru hr. Skarbka pod dyrekcją dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś w poniedziałek na dochód Towarz. PP. Ekonomek św. Wincentego à Paulo: „Teatr i koncert amatorski”.

We wtorek po raz 21 „Gejsza” operetka w 3 aktach Sidneya Jenesa.

We środę po raz pierwszy „Zaza”, obraz z życia zakulisowego w 5 aktach Piotra Berton i Karola Simon, przekład M. Sachorowskiego, (z repertuaru Mme Réjane w teatrze „Vaudeville” w Paryżu. Nowa wystawa!)

W roli tytułowej wystąpi pani Felicya Stachowicz, obok niej zaś panie Czaplińska, Gostyńska, Kwiecińska, Lasocka, Miłowska, Ogińska, Pełcka, Nałęcz i Rybieka, oraz pp. Antoniewski, Fiszler, Feldman, Hierowski, Jaworski, Kwiatkiewicz, Nowacki, Modzelewski, Morozowicz, Walewski, Woleński i Wysocki.

We czwartek po raz drugi „Zaza”, obraz z życia zakulisowego w 5 aktach P. Berton i K. Simon.

W piątek ostatnie przedstawienie przed świętami, po raz trzeci „Zaza”, obraz z życia zakulisowego w 5 aktach P. Berton i K. Simon.

W sobotę, z powodu Wigilii Bożego Narodzenia teatr zamknięty.

Najbliższą nowością będzie wesoła nadzwyczaj komedya francuska Z-nona Gandillota p. t. „Mał dwóch żon” w przekładzie M. Sachorowskiego. Rolę tytułową grać będzie p. Fiszler.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Galicyjskie Towarzystwo gospodarskie. W zeszły piątek odbyło się walne zgromadzenie członków lwowskiego oddziału gal. Towarzystwa gospodarskiego pod przewodnictwem prezesa p. Adolfa Wiesiołowskiego.

Najpierw obradowano nad sprawą obory włościańskiej w pow. lwowskim i uchwalono udać się do komitetu Towarzystwa gospodarczego galicyjskiego z prośbą o wypłatę przyrzeczonej subwencyi 1000 złr. na założenie w lwowskim powiecie wzorowej obory buhajów rasy nizinnej półkrowi.

Następnie dr. Stefan Pawlik, profesor z Dublan, odczytał zajmujący referat „O znaczeniu i handlu drobiu w gospodarstwach wiejskich”.

Po ożywionej dyskusyi nad tym przedmiotem — uchwalono polecić komitetowi, ażeby sprawę handlu artykułami hodowl drobiu przedstawił na następnej ogólnej radzie Towarzystwa gospodarskiego, oraz wyrażono żądanie, aby utworzoną została osobna sekcya hodowli drobiu.

W dalszym ciągu walne zebranie postanowiło, ażeby członkowie oddziału lwowskiego zwiedzali gremialnie co pewien czas wzorowe gospodarstwa, w pierwszym zaś rzędzie polecono zwiedzić Stare Sioło.

Przy punkcie tym uchwalono następujące wnioski prof. Pawlika i Szyszyłowicza: „Lwowski oddział Towarzystwa gospodarskiego uprosi Wydział krajowy, aby ten polecił krajowej stacyi doświadczalnej botaniczno-rolniczej rozciągnąć kontrolę nad handlem podmiejskim nasionami i w tym celu udzielił odpowiedniej subwencyi” — oraz drugi:

„Oddział lwowski Towarzystwa gospodarskiego uprasza Wydział krajowy, aby wobec coraz bardziej rozbudżającej się uprawy jarzyn, oraz sadownictwa w pow. lwowskim — zechciał utworzyć posadę instruk-

tora ogrodnictwa, któryby przez pouczenie i nadzór kultur, oraz pośredniczenie przy zakupie nasion drzewek owocowych, niósł pomoc i radę okolicznej ludności”.

W skład członków lwowskiego oddziału przyjęto pp. Józefa hr. Żubieńskiego i Edw. Marynowskiego.

Kolej Brück-Lobositz. Przy współudziale przedstawicieli ministerstwa kolei żelaznych, władz krajowych i stron interesowanych odbyło się we środę uroczyste otwarcie kolei lokalnej Brück-Lobositz. Podczas bankietu w Brück wznosił burmistrz Pohmert z zapalem przyjęty toast na cześć Najj. Pana, poczem uczestnicy bankietu postanowili wysłać do Monarchy telegram hołdowniczy.

Belgijski bank narodowy podwyższył stopę dyskontu o 1 procent.

Wystawa w Wilnie. W dniach 31 sierpnia i 1 września 1899 roku odbędzie się w Wilnie wystawa rolnicza i okazów przemysłu domowego w guberniach: wileńskiej, kowieńskiej, grodzieńskiej i mińskiej. Wystawę urządziła wileńskie Towarzystwo wyścigów konnych.

Giełda towarowa: Cukier surowy loco Aussig 12 50 do 12 55, loco Ołomunie 11 65 do 11 75, loco Berno-Wiedeń 11 75 do 11 85, za styczeń loco Aussig 12 55 do 12 90, cukier w kostkach primi 37 37 1/2 do 37 50, secunda 37 12 1/2 do 37 25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 18 10 do 18 20. Nafta kaukazka transito Tryest 4 75 do 5 —, galicyjska przeźroczysta 19 25 do 19 75.

Targ zbożowy.

Lwów, 19 grudnia. Pszenica gotowa 9 10 do 9 30, pszenica gotowa nowa 9 10 do 9 30, żyto gotowe 7 50 do 8 —, żyto gotowe na termin 7 50 do 8 —, owies obrobiony gotowy — do —, owies nowy lub na termin 6 60 do 6 80, jęczmień pastewny 5 75 do 6 10, jęczmień brow. 6 50 do 7 50, groch do got. 6 75 do 9 —, wyka — do —, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bob — do —, bobik — do —, hreczka — do —, konieczna czerwona galicyjska 48 — do 55 —, biała 38 — do 46 —, tymotka 17 50 do 20 —, szwedzka — do —, kukurudza stara 5 — do 6 —, nowa 5 20 do 5 50, chmiel stary — do —, nowy za 56 kilo 65 — do 100 —, rzepak 11 — do 11 25, groch pastewny 5 75 do 6 25.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy 16 — do 16 40, na termin 14 — do 14 50, warranty — do —.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 10 grudnia do 16 grudnia b. r. bez opłaty akcyzowej. Pszenica stara 9 — do 9 25, nowa 9 — do 9 25, żyto stare 7 80 do 8 05, nowa 7 80 do 8 05, jęczmień browarny 6 65 do 7 40, pastewny 5 85 do 6 10, owies 6 50 do 6 75, hreczka — do —, kukurudza zeszłoroczna 5 65 do 5 90, nowa 5 20 do 5 50, proso — do —, groch do gotowania 7 25 do 8 70, groch pastewny 6 15 do 6 60, fasola — do —, bobik 5 30 do 5 55, wyka 5 — do 5 40, konieczna czer. 45 — do 52 —, konieczna biała 35 — do 46 —, anyż rosyjski — do —, anyż płaski — do —, tymotka 17 50 do 21 —, rzepak zimowy stary 10 85 do 11 20, letni — do —, nasienie lniane — do —, łój topiony 30 — do 31 —, rzepak zimowy — do —, nasienie konopne — do —, chmiel nowy 125 — do 170 —, nafta zwykła 16 — do 17 —, salinowa 18 50 do 19 50, wszystko za 100 kilogr., spirytus 10.000 litr-procentowy, kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 17 — do 17 25.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan — jak z Wiednia telegrafują — złożył wczoraj o godzinie 3 po południu wizytę ambasadorowi rosyjskiemu w Wiedniu, hr. Kapnistowi, aby jemu osobiście złożyć życzenia z powodu przypadających na wczoraj urodzin cara Mikołaja II. Wizyta trwała kwadrans.

Najd. Areyksięż Otton przyjął w sobotę na audyencyi b. Ministra dr. Rittnera.

Jutro odbędą posiedzenia Izba posłów i Izba panów Rady państwa; prawdopodobnie będą to ostatnie posiedzenia przed świętami; Izba panów odbędzie jeszcze może posiedzenie we środę, aby załatwić ustawę o regulacyi płac służby państwowej, gdyby ustawę tę przyjęła jutro Izba posłów w całości.

Komisya kolejowa Izby panów wypracowała już referat o przedłożeniu rządowemu, tyczącem się budowy kolei lokalnych. Sprawozdawca zaleca przyjęcie projektu rządowego bez zmiany.

Dzisiejsza *Sonn und Montags Ztg.* — jak nam telegrafują z Wiednia — donosi, że kwestyi ponownego zwołania parlamentu po feryach świąt Bożego Narodzenia jeszcze nie rozstrzygnięto. Prawdopodobnie będzie Rada państwa zwołana na 12 albo 17 stycznia. Do tego czasu wydane będą rozporządzenia Cesarskie, wprowadzające na podstawie §. 14 prowizorya ugodowe i budżetowe.

Ten sam organ twierdzi, że ostateczna decyzja, co do ponownego wejścia w życie konferencyi przewodniczących opozycyjnych klubów niemieckich, nastąpi dopiero później, widoki jej jednak są nader problematyczne, gdyż partya chrześcijańsko-socyalna, potępiając obstrukcyę, stanowczo nie weźmie w konferencyi udziału.

W piątek ubiegły przemawiał w Horn, w stowarzyszeniu chrześcijańsko-społecznym, książe Aloizy Liechtenstein. Książe wziął stronnictwo swoje w obronę przeciwko zarzutom, jakoby kokietowało z Rządem. Antysemita porzucił obstrukcyę dlatego, że przekonali się, iż z obstrukcyi nie ma żadnej dla Niemców korzyści. Mimo to zwalczają Rząd tak teraz, jak przedtem. Wszakże obstrukcyja nie doprowadziła ani do usunięcia rozporządzeń językowych, ani też do usunięcia innych krzywd. Wszystkie stronnictwa umiarkowane zrozumiały, że obstrukcyja nie doprowadzi do celu. Nagle znowu dwa stronnictwa oświadczyły się za obstrukcyą. Chrześcijańsko-społeczne stronnictwo takiego oświadczenia nie złożyło.

Do *Politik* donoszą z Wiednia, że klub czeski obstaje przy tem, aby mimo krótkości sejmiku, sejm czeski otrzymał odpowiedź na zeszłoroczny adres.

Wszystkie stronnictwa opozycyjne Izby węgierskiej stoją już w szyku bojowym przeciw rządowi i prowokowanej przez niego *lex Tisza*. Walna kampania rozpoczyna się dzisiaj, a to przy sposobności wyboru nowego prezydium.

Izba magnatów odbyła w sobotę po południu posiedzenie, na którym arcybiskup Csanoszka postawił wniosek, aby prezydum z okazji Świąt i Nowego Roku, złożyło Najj. Panu imieniem Izby najserdeczniejsze życzenia. Wniosek przyjęto oklaskami i okrzykami *Eljen!*

Sejm kroacki obradował w sobotę nad prowizoryum ugodowym z Węgrami, które w dyskusyi ogólnej przyjęto. W dyskusyi specjalnej postawił do §. 1 p. Mazzura poprawkę, aby prowizoryum wtedy weszło w życie, gdy na Węgrzech staną się prawomocnymi w drodze konstytucyjnej odnośne ustawy. Wniosek ten jednak odrzucono.

Cesarz Wilhelm przyjmował przedwczoraj na osobnym posłuchaniu austro-węgierskiego ambasadora p. Szegyeniego.

Sejm pruski zwołany będzie na 16 stycznia jako ostatni dzień przewidziany konstytucyą.

Pruskie ministerstwo stanu odbyło onegdaj posiedzenie, które trwało od 2 po południu do 8 wieczorem. Przewodniczył minister dr. Miquel.

Z północnego Szlezewiku wydano dotąd ogółem 296 osób; w tem 277 Duńczyków, 18 Szwedów i Norwegczyków.

Trzeci bawarski korpus, przewidziany nowym przedłożeniem wojskowym, utworzony będzie już dnia 1 kwietnia roku przyszłego.

Dotychczasowy kierownik rosyjskiego ministerstwa oświaty Bogolepow, zamianowany został rzeczywistym ministrem oświaty, a książe Czawczawadze generalnym adjutantem cara.

General-gubernator w Irkucku generał Gorenykin, i generał adjutant Daniłowicz, otrzymali orderzy Włodzimierza klasy pierwszej.

Ukaz cara do ministra skarbu zarządza rozmaite ułatwienia dla włościan, klientów banku włościańskiego. Stopę procentową obniżono dla nich z 4 1/2 na 4 procent.

Z Bukaresztu, Sofii i Cetynii donoszą o uroczystych nabożeństwach i urzędowych gratulacyach, składanych przedstawicielom rosyjskim z powodu imienin cara.

Przybyłego do Konstantynopola na uroczystość poświęcenia pamiątkowej cerkwi prawosławnej wzniesionej w Galatarii, w pobliżu San Stefano, w księcia Mikołaja przyjmowano w Yildiz-Kiosku z nadzwyczajnymi honorami. W książę przywiózł sułtanowi w podarunku od cara czwórkę rumaków.

Od licznych miast bułgarskich, korporacji i osób prywatnych otrzymał w. książę Mikołaj telegramy, wyrażające hołd carowi i bratniemu narodowi rosyjskiemu oraz wdzięczność za wyswobodzenie Bułgarii.

Poświęcenie cerkwi odbyło się wczoraj. W uroczystości wzięli udział: W. książę Mikołaj wraz ze swoją żoną i przydzielonym mu orszakiem tureckim, założa rosyjskich okrętów stacyjnych, ambasador rosyjski Zinowiew z członkami ambasady, przedstawiciele państw bałkańskich, deputacya so brania bułgarskiego, delegaci patriarchy i w. i. Po dokonaniu poświęcenia odspiewano *Te Deum* z okazji imienin cara. Wieczorem odbył się w ambasadzie rosyjskiej obiad galowy na cześć w. ks. Mikołaja i deputacji wojskowych.

W całej Bułgarii z powodu dwudziestej rocznicy wyswobodzenia odbyły się uroczyste nabożeństwa. W niektórych miejscowościach na prowincyi odsłonięto pomniki.

Pol. Corr. stwierdza, iż nie potwierdzają się pogłoski o podjęciu na nowo rokowań pomiędzy Watykanem i Portą, w sprawie urzędzenia poselstwa przy Stolicy św. W ostatnich przynajmniej czasach rząd turecki nie przedsięwziął w tej mierze żadnych kroków.

Z Paryża donoszą, że sędzia Flory, który prowadził śledztwo o szpiegostwo przeciw niektórym osobom, kazał aresztować 4 osoby cywilne i jednego kaprala, który miał wydać części nowowynalezionej broni agentom angielskim.

Agencja Havasa potwierdza, że istotnie cztery osoby aresztowano pod zarzutem szpiegostwa, a to trzech cywilnych i jednego wojskowego. U aresztowanych znaleziono dowody, że sprzedawali rządowi belgijskiemu modele broni Lebel.

Słyszac, że Picquart waha się podpisać prośbę o tymczasowe uwolnienie, ponieważ, jak powiada, nie chce nikomu być obowiązany do wdzięczności.

W Paryżu zanosi się na niechybne przesilenie; już obecnie wybuchło częściowe przesilenie, które nie może zostać zażegnane. Jak wiadomo podczas dyskusji nad interpelacją, dotyczącą się nadużyć wyborczych, prezes gabinetu Dupuy w odpowiedzi swojej nie tylko, że nie wystąpił w obronie dawnego rządu Melin'a, ale nawet zgodził się na porządek dzienny, wyrażający pewną pośrednią dla niego nagannę. Czuli się tem dotknięci niektórzy członkowie gabinetu, należący do umiarkowanych, jak Krantz i inni i podali się do dymisji. Prezes gabinetu wprowadził naklonił ich do cofnięcia dymisji, ale znowu powrócił pewien niesmak i rozdwojenie w ministerstwie. Dupuy skłania się więcej na lewo, kocietuje z radykałami i szuka ich poparcia, wobec czego z pewnością nastąpić musi prędzej czy później częściowa zmiana w rządzie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 19 grudnia. (Dep. pryw. telef.) W sprawie sprowadzenia zwłok Juliusza Słowackiego do kraju, odbyło się wczoraj zgromadzenie tutejszej młodzieży akademickiej, złożone z reprezentantów Czytelni, kółka prawników, kółka rolników i t. d. Uchwalono utworzyć komitet złożony z 8 reprezentantów młodzieży, oraz 12 osób z poza kół młodzieży.

Kraków, 19 grudnia. (Dep. pryw. telefonem). Organa policyjne aresztowały Władysława Paszkowskiego, rzeźnika, który zbiegł z kryminału, gdzie odsiadywał karę 3-letniego więzienia, za zbrodnie gwałtu publicznego. Paszkowski ukrywał się kilka tygodni na „Grzegórkach“.

Kraków, 19 grudnia. (Dep. pryw. telefonem). Krawcy tu petycja, podpisana bardzo licznie, protestująca przeciw jakimkolwiek naruszeniom bramy Floryańskiej, co ma być zamierzone ze względu na budowę kolei elektrycznej.

Wiedeń, 19 grudnia. (Telef.) Koło polskie odbyło wczoraj długie posiedzenie, które z przerwami trwało od godziny 10 rano do godz. 8 wieczorem. Omawiano sytuację polityczną, przedstawiano rezultaty akcji Kola, oraz postulaty na przyszłość. Zabierali

głos pp.: Jaworski, Sokołowski, Kozłowski, Roszkowski, Rutowski, Wojciech Dzieduszycki, Górski, Chrzanowski, Rojowski, Eugeniusz Abrahamowicz i Walewski. Dyskusyi nie ukończono. Do głosu zapisany jeszcze szereg mówców. Dalszy ciąg posiedzenia dzisiaj o godz. 4 po południu.

W toku dyskusyi prezes Jaworski podał do wiadomości, że gimnazjum polskie w Cieszynie w przyszłym roku szkolnym na pewne zostanie upaństwowione.

Wiedeń, 19 grudnia. Wczoraj z powodu imienin cara także Najd. Arcyksiążę Ferdynand udał się do ambasady rosyjskiej i złożył tam swoją kartę wizytową.

Berno morawskie, 19 grudnia. Na środe zwołano tutaj posiedzenie nieustającej komisji ugodowej sejmiku morawskiego.

Praga, 19 grudnia. Ponieważ z obrad w parlamencie niemieckim okazało się, że znaczenie tutejszych konsulatów francuskiego i niemieckiego wzrosło, przeto w pewnych sferach, objawia się dążenie do utworzenia w Pradze także konsultatu rosyjskiego.

Praga, 19 grudnia. Prager Tagblatt, zaprzecza doniesieniu pism jakoby nowo-mianowany prezydent wyższego sądu krajowego otrzymał czeski dekret nominacyjny.

Praga, 19 grudnia. Wczoraj odbyło się tu pod przewodnictwem p. Schlesingera posiedzenie komisji wykonawczej niemieckich posłów na sejm czeski. Głównym przedmiotem obrad była kwestya, czy niemieccy posłowie mają brać udział w obradach sejmiku, czy też należy prowadzić dalej taktykę abstynencyi. Nad tem pytaniem wywiązała się ożywiona a chwilami burzliwa dyskusja. Zgromadzenie nie zdołało powziąć jednomyślniej decyzji i postanowiło przekazać rozstrzygnięcie tego pytania pełnemu zgromadzeniu niemieckich posłów sejmowych w Czechach, wyznaczonemu na dzień 26 grudnia b. r. Obrady uznano za ściśle poufne. Położenie Niemców w Czechach nie przyszło wcale pod dyskusję. Utrudniła ostateczną decyzję okoliczność, że w kołach niemieckich obawiają się ewentualnych niespodzianek ze strony czeskiej większości; podnoszą także, że zbliżająca się sesya sejmowa będzie bardzo krótką. W każdym razie zgromadzenie czyniło to ogólne wrażenie, że wielka część posłów niemieckich w Czechach skłonna jest do zaniechania nadal abstynencyi.

Praga, 19 grudnia. Dziennik *Politik* ogłosił wczoraj artykuł, inspirowany ze strony sfer decydujących a wymierzony przeciw wydawnictwu *Preuss. Jahrbücher*, a w szczególności zaś przeciw wydrukowanej tam rozprawie o literackiej działalności czeskiej i niemieckich pisarzy z Austrii. Artykuł zarzuca się głównie przeciw twierdzeniu *Preuss. Jahrbücher*, że w języku czeskim ukazało się od chwili wynalezienia sztuki drukarskiej aż do teraz tylko 15.000 publikacji, i wskazujące na to, że w samej tylko bibliotece Wszechnicy praskiej znajduje się dwa razy tyle dzieł, drukowanych w języku czeskim, kończy się ten artykuł następującymi słowami: „Wraz ze skonstruowaniem absolutnej nieprawdziwości, naprowadzonych jako argumenta, cyfr, pozbawione zostają podstawy tem samem także wszystkie zamierzone zestawienia statystyczne, tyczące się stosunku wartości czeskiego a niemieckiego narodu.“

Najwymowniejszem jest jednak bezwzględne stwierdzenie nieprawdziwości cyfr i wszystkich wyprowadzonych z nich wniosków. W końcu należy wyrazić zdziwienie z powodu, że takie poważne i poważane pismo jak *Preuss. Jahrbücher* dało się użyć do ogłoszenia tak tendencyjnej rozprawy politycznej, której myśl przewodnią jest widoczna na pierwszy rzut oka, a która też z tego powodu przez czasopismo austriackie nie została przyjęta do druku.

Cheb, 19 grudnia. (Telefonem). Według *Sonn- und Montags Ztg.* na dzisiejszem posiedzeniu tutejszej Rady miejskiej zapadnie uchwała, że oddać tylko Niemcy będą przyjmowani na posady urzędników i sług miejskich.

Tryest, 19 grudnia. Tutaj, a równocześnie w Pisino, Parenzo, Pirano, Rovigno. Poli i w kilku innych miastach odbyły się wczoraj zebrania, protestujące przeciwko założeniu gimnazjum kroackiego w Pisino.

Tryest, 19 grudnia. Na wczoraj zwołano zgromadzenie dla zaprotestowania przeciw założeniu kroackiego gimnazjum w Pisino. W oznaczonej godzinie w teatrze „Politeama“ zebrało się około 1600 ludzi, z czego przeważna część należała do socyalistów, którzy zaraz z początkiem posiedzenia podnieśli ogromny krzyk. Przewodniczący chciał otworzyć obrady, jednak socyalisci zagłuszyli go i nie dopuścili do głosu. Wobec powszechnego zamieszania komisarz rządowy rozwiązał zebranie. Przed teatrem przyszło następnie do zaburzeń.

Budapeszt, 19 grudnia. Prezydent w imieniu starszeństwa oświadczył, że wybór pre-

zydum wedle regulaminu odbyć się musi w ciągu tygodnia.

Kossut oświadczył, że wyborowi przeszkadzać nie będzie, ukonstytuowanie bowiem się Izby jest warunkiem konstytucyjnego życia, domaga się tylko, aby prezydent nie był narzędziem rządu. Wystąpił następnie przeciw kandydaturze Perczela. Posiedzenie trwa dalej.

Budapeszt, 19 grudnia. (Telegram). Hr. Eugeniusz Zichy, który przed rokiem odbył po raz drugi podróż do Azji na czele wyposażonej własnym kosztem ekspedycyi naukowej, powrócił tu wczoraj. Na dworcu powitali go sekretarz stanu Cziliński, hrabia Albert Apponyi i wielu innych posłów i uczonych.

Warszawa, 19 grudnia. (Depesza prywatna.) Tutejszy *Kurier Warszawski* zamieszcza artykuł wstępny, zaznaczający, że w Wilg Bożego Narodzenia spadnie zasłona z pomnika Mickiewicza. Na pomniku będzie jedynie napis: „Adamowi Mickiewiczowi — Rodacy“. Artykuł zastanawia się nad tem, jakby najlepiej społeczeństwo mogło uczcić to wielkie święto, kiedy całe stanie w obec pomnika Wieszcza. Pismo powiada, że „przed odsłoniętą postacią poety pochyla się nasze głowy w cichej, spokojnej modlitwie i serdecznej pamięci. W chwilach uroczystych najwymowniejszem bywa milczenie. Dziś spokój będzie najwznioślejszym uczuciem“.

Podobne artykuły zamieszczaają prawie wszystkie inne pisma polskie warszawskie i apelują do młodzieży o zachowanie spokoju, zaznaczając, że rozum musi zapanować nad uczuciem.

Sofia, 19 grudnia. Przy współudziale około 2.000 osób odbył się tutaj wiec, na którym protestowano przeciwko układowi o budowę kolei wschodnich. Po wiecu, którego przebieg był spokojny, wzniósł tłum przed pałacem księcia okrzyki: „Precz z rządem!“ i „Niech żyje książę!“ Z tego powodu przyszło do starcia tłumu z policją, która wkroczyła, celem przywrócenia porządku. Po jednej i drugiej stronie raniono kilka osób; wieczorem zapanował spokój.

Sofia, 19 grudnia. Wczoraj odbył się tu miting radosławistów. Uchwalono rezolucję, domagającą się usunięcia obecnego rządu, ponieważ zamierzone przezeń kupno kolei wschodniej, naraża kraj na niebezpieczeństwo.

Radosławow udał się następnie na czele swoich zwolenników do pałacu książęcego, aby zakomunikować księciu ową rezolucję. Policja jednak zastąpiła drogę, przyszło do starcia, tłum obrzucił straż bezpieczeństwa kamieniami, przyczem 2 żandarmerii. Wezwano pomocy wojskowej; przybył nowy oddział żandarmerii i kawalerii, poczem ekscedentów rozprószone.

Ateny, 19 grudnia. Książę Jerzy grecki wsiądzie jutro w zatoce sudańskiej na okręt, aby udać się na Krete, celem objęcia tam stanowiska generalnego komisarza.

Ateny, 19 grudnia. Na zaproszenie ks. Jerzego greckiego przybędzie do Aten metropolita kretański, ażeby księciu towarzyszyć w podróży do Kani.

Komendantom eskadr czaterek morarstw, znajdujących się na wodach kretańskich, nada król Jerzy, po urzędowym wprowadzeniu ks. Jerzego greckiego na stanowisku generalnego komisarza Krety, orderzy Zbawiciela.

Rzym, 19 grudnia. Na sobotniemu posiedzeniu Izby deputowanych przedłożył minister spraw zagranicznych Canevaro traktat handlowy, zawarty z Francją. W generalnej dyskusyi nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych oświadczył prezydent ministrów Pelloux, że ustawa o zgromadzeniach i związkach ma wiele braków. — Rząd nie chce pozwolić na zakładanie stowarzyszeń z przewrotowymi hasłami i celami.

W dalszym ciągu zaznaczył prezydent ministrów konieczność reformy ustawy wyborczej. W końcu wyraził mowca nadzieję, że w parlamencie znajdzie się większość potrzebna do poparcia rządowego programu. Gdyby takiej większości nie było, to musiałyby się ją znaleźć.

Na tem zakończono generalną dyskusję.

Paryż, 19 grudnia. (Telefonem). Soir ponownie donosi, że trybunał kasacyjny w przyszłym tygodniu zżąda osobistego przesłuchania Dreyfusa, który 3 stycznia ma rozpocząć podróż do Europy.

Paryż, 19 grudnia. Tymi, których aresztowano pod zarzutem szpiegostwa są: były tajny agent biura wywiadowczego Doerion, kapral artylerii Groult, który dostarczał Doerionowi części składowych nowego karabinu francuskiego systemu Lebel i nowych amunicji, oraz dwaj młodzi ich pomocnicy.

Paryż, 19 grudnia. W dobrze poinformowanych sferach tutejszych krąży pogłoski, że Rossya zamierza zaciągnąć tutaj pożyczkę

w wysokości 300 milionów franków, celem reorganizacji swojej artylerii.

Jeżeli zamiar taki rzeczywiście istnieje, to przyoblecze się on w szatę konkretną przed rozpoczęciem konferencji pokojowej. Ze Rossya potrzebuje pieniędzy na sprawienie nowych dział szybkostrzałowych, to nie jest wcale tajemnicą, sprawa ta jednak nie jest bynajmniej nagłą. Car, jeżeli uzna za stosowne, poda to do wiadomości konferencji pokojowej z tem zastrzeżeniem, że przeprowadzenie reorganizacji armii rosyjskiej nie jest zależnem od owych wyższych celów i zamiarów, które znajdują wyraz w programie konferencji pokojowej.

Madryt, 19 grudnia. Minister spraw zagranicznych zaprzecza wiadomości, jakoby Anglia otrzymała od Hiszpanii z powodu odgraniczenia Gibraltaru notę z groźbami.

Wczoraj odbyła się rada ministrów, której przypisują wielkie znaczenie. Jak słyszeć, Sagasta wręczy jutro królowej regentce dymisy całego gabinetu. Zachodzi obawa przesilenia, które będzie trudnem do rozwiązania.

Madryt, 19 grudnia. Redaktor karlistycznego pisma w Madrycie został aresztowany z powodu agitacji karlistycznych. Podobno znaleziono u niego kompromitujące papiery.

Londyn, 19 grudnia. Wczoraj w Saint James Hall odbył się miting na rzecz powszechnego rozbrojenia. Zwołał go słynny dziennikarz angielski, redaktor niegdyś *Pall Mall Gazette*, a obecnie wydawca miesięcznika *Review of Reviews*, Stead, który jak wiadomo przed kilku tygodniami był w Liwadi na specjalnej audyencyi u cara. Uchwalono rezolucję, wyrażającą carowi Mikołajowi sympatję, dla jego usiłowań pokojowych.

Minister Balfour przysłał pismo, usprawiedliwiające, dlaczego nie przybył i z oświadczeniem, że się zgadza z tendencją zebrania.

Lord Hamilton również przysłał obszerne pismo, w którym dowodzi, że Anglia musi na zawsze zachować swoją przewagę na morzu. W Azji zaś, zdaniem lorda Hamiltona, dosć jest miejsca zarówno dla Anglii, jak dla Rossyi. Myśl rozbrojenia odpowiada szlachetnemu sposobowi myślenia panującego w Rossyi, autor więc listu wzywa do wyrażenia mu sympatyi imieniem narodu angielskiego.

Konstantynopol, 19 grudnia. Sułtan rewizytował w. ks. Mikołaja, przybyłego na uroczystość poświęcenia państwowej cerkwi rosyjskiej w Galatarii, pod San Stefano, i wręczył mu wysoki order.

Londyn, 19 grudnia. Umarł tu członek parlamentu hr. Ferdynand Rotszyl.

Nowy Jork, 19 grudnia. Znajdujące się tu okręty transportowe „Mobile“ i „Mohawk“ otrzymały nakaz przygotowania się do wyjazdu do Mauilli przez kanał suezki. Powiozą one załogę, liczącą 1800 ludzi.

Nowy Jork, 19 grudnia. Prezydent Mac Kinley wygłosił w Montgomery mowę, w której między innemi zaznaczył, że Ameryka wprawdzie nie potrzebuje stałego wojska, ale musi mieć się zbrojną dla utrzymania zdobyczy swoich w czasie pokoju. W razie wojny Ameryka może śmiało liczyć na lud swój, jak tego dowiodły ostatnie wypadki.

Linia telefoniczna pomiędzy Wiedniem a Bielskiem przerwana, z tego powodu nie nadeszły od południa aż do zamknięcia numeru depesze telefoniczne z Wiednia.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 19 grudnia 1898, godzina 2 minut 10 Alpejskie Towarzystwo górnicze 198.—, Węgierskie akcje kredytowe 391.50, Akcje anglo-austriackie 155.75, Akcje banku Union 292.50, Kredytowe niemieckie 467.—, Kredyty 359.37, Akcje kolei południowej 64.25, Losy tureckie 58.40, Akcje kolei państwowej 362.75, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 295.50, 4-procentowe galie. obligacje propinacyjne z 1889 r. 97.25, Akcje tytoniowe 125.50, galicyjskie obligacje indemnizacyjne 97.40, Akcje kolei Ebanthal 260.—, Akcje banku dla krajów koronnych 233.—, 4-procentowa węgierska renta złota 120.10, Akcje banku wiedeńskiego 264.—, Rubel papierowy 1.27.75, Węgierska renta papierowa 97.80, Simurania 283.50, Papiery bankowe silne

Licytacje.

L. cz. E. 1875/98 (2) (7544 3--3)

Na żądanie Kasy Zaliczkowej w Nowym Sączu, zastąpionej przez dr. Barbackiego, adw. w N. Sączu odbędzie się 18 stycznia 1899, o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV w Nowym Sączu, licytacja realności l. w. h. 36 ks. gr. Dąbrowka objętej, dłużników Jana i Anny z Gargasów Polaków własnej, składającej się z parceli gruntowych i budynków.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 4545 zł.

Najniższa cena wynosi 3030 zł. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, d. 23 października 1898.

L. cz. E. 873/98 (3) (8008 2--3)

Na żądanie Powiatowej Kasy Oszczędności w Wieliczce, zastąpionej przez adw. dr. Dziewońskiego, odbędzie się dnia 13 stycznia 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Wieliczce, licytacja realności lwh. 16 w Byszycach, Jana Siatki i spół. własnej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 2610 zł.

Najniższa cena wynosi 1740 zł. w. a., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wieliczka, dnia 23 listopada 1898.

L. cz. E. 1108/98 (5) (8039 2--3)

Na żądanie Kłyma Horoszczyka, odbędzie się dnia 19 grudnia 1898 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacja realności whl. 47 gm. Ulwówek.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 370 zł. a. w.

Najniższa cena wynosi 195 zł. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania

jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sokal, dnia 11 listopada 1898.

L. cz. E. 1292/98 5 (8038 2--2)

Na żądanie Mosesa Szargla, odbędzie się dnia 23 grudnia 1898 o godz. 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacja realności whl. 1832, 1833 i 1836 gminy Sokal.

Nieruchomości ta, wystawione na licytację, są ocenione na 1164 zł.

Najniższa cena wynosi 776 zł. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sokal, dnia 12 listopada 1898.

L. cz. E. 1427/98 (4) (8037 2--2)

Na żądanie Włodzimierza Iwanickiego, odbędzie się dnia 30 grudnia 1898 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 licytacja realności lwh. 248 ks. gr. gm. Wołswin wraz z przynależnościami, składającymi się z 1 pary koni i narzędzi rolniczych.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1116 zł., przynależności zaś na 84 zł.

Najniższa cena wynosi 705 zł. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sokal, dnia 12 listopada 1898.

L. cz. E. 278/98 15 (7993 1--3)

Na żądanie Jana Tronarskiego przez Adw. dr. Ludwika Grzybowskiego zastąpionego w Czortkowie, odbędzie się dnia 12 stycznia 1899 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II licytacja realności whl. 166 ks. gr. gm. Nagorzanka i whl. 418 ks. gr. tej samej gminy objętych.

Realność lwh. 166 ks. gr. gm. Nagorzanka składa się z parceli bud. lkat. 156 o powierzchni 973 $\frac{1}{2}$ oszacowanej na 400 zł. Na tej pb. 165 stoją budynki: a) dom mieszkalny słoną kryty, z gliny lepiący, drewniany oszacowany na 100 zł., b) drugi dom mieszkalny wraz z chlewem, oszacowany na 100 zł., c) stodoła ze spichlerzem oceniona na 400 zł., d) stajnie słoną kryte, oszacowane na 400 zł.

Drugim przedmiotem licytacji jest realność lwh. 418 ks. gr. gm. Nagorzanka złożona z samych gruntów w łącznym obszarze przeszło 180 morgów, wartości szacunkowej 27.500 zł. Realność whl. 418 ks. gr. gm. Nagorzanka nie ma żadnych przynależności i żadne przynależności z nią sprzedane nie będą.

Najniższa cena wynosi a to: realności

whl. 166 ks. gr. gminy Nagorzanka kwotę 933 zł. 34 ct., zaś realności whl. 418 ks. gr. gm. Nagorzanka objętej kwotę 18333 zł. 34 ct., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Czortków, dnia 29 października 1898.

L. cz. E. 351/98 (3) (7637 3--3)

Na żądanie Sruła Kornhausera z Rosochatego, odbędzie się dnia 19 stycznia 1899 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacja połowy ciała hip. whl. 21 i całego ciała hip. h. w. 59 gm. Rosochate objętych, Lucja Balika własnych wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 530 zł. a. w., przynależności zaś na 15 zł. a. w.

Najniższa cena wynosi 381 zł. 67 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Lutowiska, d. 1 grudnia 1898.

L. cz. E. 735/98 (4) (7999)

Na żądanie p. Straussa z Dębicy, odbędzie się d. 18 stycznia 1899 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 w Dębicy licytacja 1/8 części realności lwh. 75 ks. gr. gm. Gawrzyłowa wraz z przynależnościami, składającymi się z drzewek owocowych.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 37 zł. 90 ct. wraz z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi 25 zł. 39 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dębica, dnia 1 grudnia 1898.

L. cz. E. 490/98 (5) (7997)

Na żądanie Süshego Feinera z Toni, odbędzie się dnia 17 stycznia 1899 o godz.

10 rano w podpisanym w sądzie, biuro Nr. 12 licytacja realności lwh. 76 ks. gr. gminy Kanua objętej do Michała i Katarzyny Cichoskich należącej.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 118 zł. 40 ct.

Najniższa cena wynosi 78 zł. 93 ct., i poniżej tej ceny sprzedaż nie będzie.

Warunki licytacyjne i dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć w tut. sądzie biuro Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dąbrowa, dnia 6 listopada 1898.

Konkurs.

L. 752/98 (8020 2--3)

KONKURS.

Celem obsadzenia opróżnionej przez śmierć s. p. Aleksandra Wiślockiego posady c. k. notaryusza w Dębicy ewentualnie innej w drodze przeniesienia opróżnionej się mającej rozpisuje się niniejszym konkurs z tem, że podania kompetencyjne, należyście udokumentowane, w właściwej drodze do dnia 15 stycznia 1899 włącznie do tej c. k. Izby notaryalnej wnosić należy.

Z c. k. Izby notaryalnej.
Tarnów, 10 grudnia 1898.

L. 681 (8046 2--3)

Rozpisanie konkursu.

Na mocy uchwały izraelskiej gminy wyznaniowej w Tarnowie z dnia 27 listopada 1898 rozpisuje się niniejszym konkurs na posadę rabina w Tarnowie.

Kandydaci ubiegający się o powyższą posadę wniesć mają podania swe kompetencyjne do rąk podpisanego do 15 lutego 1899.

Wymaga się:

I. Przedłożenia świadectwa moralności, wystawionego przez właściwe władze.

II. Dowodu, iż ubiegający się jest obywatelam austriackim.

III. Dowodu iż ubiegający się posiada ustawową kwalifikację na rabina.

IV. Dowodu, że kandydat włada polskim, niemieckim i hebrajskim językiem tak w piśmie jak i w słowie.

V. Dowodu, że kandydat był czynnym na polu literackim lub na polu duchownym.

VI. Przyjęcie nastąpi w razie pro wizorycznie na lat trzy, poczem utrwalenie na posadzie nastąpić może.

VII. Roczna płaca oprócz zwykłych poborów ubocznych wynosi rocznie 1500 zł. płatna z góry w miesięcznych ratach.

VIII. Na żądanie przełożęństwa izraelskiej gminy wyznaniowej jest kandydat obowiązany wygłosić próbne kazanie.

Tarnów, dnia 15 grudnia 1898.

J. Maschler.

L. 111001/II. (8019 2--3)

KONKURS.

Konkurs na posadę ekspedienta przy c. k. urzędzie pocztowym w Woli zarzyckiej w powiecie Łańcuckim za kontraktem służbowym i kaucją w kwocie 200 zł.

Pobory:

Płaca rocznych 200 zł.
ryczałt kancelaryjny 60 zł
i wynagrodzenie 200 zł.

na codziennego posłańca pieszego do Leżajska i napowrót.

Podania należy wnieść najpóźniej do 1 stycznia 1899 do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 13 grudnia 1898.

L. 2260 (8021 1—3)

KONKURS

na posadę inżyniera przy Wydziale Rady powiatowej w Lisku.

Pobory:

Roczna płaca w kwocie 1200 zł. Ryczałt na objazdy w kwocie 400 zł.

Warunki:

1) Obywatelstwo austriackie i nieprzekroczony wiek lat 40.

2) Ukończone studia techniczne w politechnikach lub instytutach technicznych.

Przyczem nadmieniam, że inżynier powiatowy będzie mógł także, o ile na to czynność służbowa zezwoli, w granicach przez Wydział powiatowy określić się mających, za każdorazowym, ewentualnym zezwoleniem Prezydium Rady pow. wykonywać techniczne roboty prywatne.

Posada powyższa nadana zostanie prowizorycznie na rok jeden, poczem może nastąpić stabilizacja.

Podana należyćie udokumentowane należy wnieść do Wydziału Rady powiatowej w Lisku na dzień 5 stycznia 1899.

Lisko, dnia 12 grudnia 1898,

Prezes Rady powiatowej

Ludwik Ramult.

L. 2648 (8050)

KONKURS

Z dniem 1. stycznia 1899 r. utworzoną i obsadzoną zostanie posada prowizoryczna konduktora dla dróg gminnych w powiecie brzeżańskim.

Od kandydatów na tę posadę wymaga się:

1. Dowodu ukończenia niższej szkoły średniej,

2. znajomości ustawy drogowej,

3. dowodu uzdolnienia fachowego,

4. znajomości języków krajowych,

5. świadectwa moralności i dotychczasowego zajęcia.

Podania wnieść należy do Wydziału powiatowego w Brzeżanach po dzień 28 grudnia 1898.

Brzeżany, dnia 20 listopada 1898.

Sekretarz Prezes

A. Paulo. Traczewski m. p.

L. 1629 (8084 1—3)

Na zasadzie uchwały rady miejskiej z dnia 8 lutego 1898 rozpisuje się niniejszym konkurs na posadę weterynarza miejskiego za remuneracją 200 zł. w. a. rocznie, zaś na podstawie uchwały z dnia 4 kwietnia 1898 rozpisuje się konkurs na posadę kasyera miejskiego z płacą roczną 500 zł. aw. Obie posady będą obsadzone prowizorycznie.

Co do posady kasyera stabilizacja nastąpić może a w takim razie liczą się dwa kwinkwenia po 100 zł. i przysługuje prawo do emerytury.

Kaucja służbowa wynosi 800 zł.

Kompetenci winni wnieść podania swoje na ręce burmistrza w terminie do 15 stycznia 1899 przy dołączeniu dokumentów co do weterynarza dyplomu weterynarskiego, zaś co do posady kasyera świadectwa złożonego egzaminu z rachunkowości państwowej dowodu że nie przekroczyli 40 roku życia są zdrowi i posiadają praktykę zawodową.

Kałusz, 16 grudnia 1898.

Burmistrz.

L. 600 pr. R. s. kr. (8078 1—3)

KONKURS

W celu obsadzenia opróżnionej posady c. k. okręgowego inspektora szkół ludowych w okręgu szkolnym w Jarosławiu, ewentualnie w innym okręgu opróżnić się mogącej ogłasza się niniejszym konkurs.

Z posadą tą są połączone w myśl ustawy z dnia 8 czerwca 1892 Dz. u. kr. Nr 92 prawa i pobory c. k. urzędników państwowych IX klasy dyet. Oprócz tego otrzyma inspektor ryczałt dyet i kosztów podróży w kwocie rocznej 550 zł.

O posadę powyższą podawać się mogą: 1. nauczyciele szkół średnich mający przynajmniej pięcioletnią praktykę w zawodzie nauczycielskim.

2. Katecheeci w szkołach średnich lub

ludowych mających przynajmniej pięcioletnią praktykę na stałej posadzie katechety.

3. kierownicy szkół co najmniej czteroklasowych z kwalifikacją do szkół wydzielonych.

Kandydaci ubiegający się o powyższą posadę musi się wykazać znajomością obu języków krajowych t. j. polskiego i ruskiego.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe i wypełnioną tabelę stosunków służbowych sporządzoną na przepisany formularz (Qualifikationstabelle) w języku niemieckim, należy wnieść za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej najpóźniej do dnia 12 stycznia 1899.

Zebrane podania przedłożą Rady szkolne okręgowe, względnie Dyrekcje szkół średnich i seminarjów nauczycielskich najdalej do 20 stycznia 1899.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 12 grudnia 1898.

Różne ogłoszenia.

L. 8539.

Rozporządzenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 15. grudnia 1898 L. 8539 w sprawie uregulowania ruchu zwierząt domowych wprowadzonych z Niemiec.

Na podstawie konwencji weterynarskiej z państwem Niemieckim z dnia 6. grudnia 1891 (Dz. u. p. Nr. 16 ex 1892) c. k. Namiestnictwo, celem zapobieżenia zawleczeniu do Galicji zakaźnych chorób zwierzęcych, postanawia wskutek reskryptu Wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 9 września 1898 L. 4385 co następuje:

A) Przywóz zwierząt przeznaczonych do wolnego obrotu.

1. Po myśli art. 1 konwencji weterynarskiej z państwem Niemieckim przywóz koni, mułów, osłów, przeżuwaczy i świń, z państwa niemieckiego do Galicji ogranicza się do stajek miejsc wchodowych, w których zwierzęta te poddane będą kontroli weterynarskiej.

2. O zamierzonym wprowadzeniu zwierząt koleją ma wprowadzający najpóźniej wieczór dnia poprzedzającego o nadjeździe zwierząt do stacji wchodowej zawiadomić dotychczasowego weterynarza kontrolnego pisemnie, lub telefonicznie, z podaniem pocągu, którym zwierzęta mają nadejść. Ewentualne zmiany weterynarzy, którym kontrolę graniczną poruczone, będą każdorazowo ogłaszane.

3. Zwierzęta przeznaczone do wprowadzenia winny być zaopatrzone świadectwami pochodzenia, wydanymi przez władzę miejsca ich pochodzenia i zaopatrzonemi potwierdzeniem weterynarza urzędowego, lub też innego weterynarza, który do tego przez władzę państwową specjalnie upoważnionym został, że te zwierzęta są wolne od wszelkiej choroby zakaźnej tudzież, że tak w miejscu ich pochodzenia, jakoteż w okolicznych gminach w ciągu ostatnich 40 dni przed odejściem zwierząt nie panował kłusosus, ani inna choroba zaraźliwa bydłą, co do której istnieje obowiązek donoszenia, a któreby się tym zwierzętom udzielić mogła.

4. Świadectwa pochodzenia muszą być tego rodzaju, aby na ich podstawie z całą pewnością stwierdzić można miejsce pochodzenia zwierząt i drogę, jaką zwierzęta przebyły aż do stacji wchodowej.

Ważność tych świadectw trwa ośm dni. Gdyby termin ten upłynął podczas transportu, w takim razie dla przedłożenia dalszej śmielniejszej ważności świadectw, mają być zwierzęta ponownie badane przez weterynarza urzędowego lub innego weterynarza, który osobno do tego przez władzę został upoważniony.

Wynik także i tego badania ma weterynarz badający uwidocznić na świadectwie.

5. Przy przewozie kolejami żelaznymi lub okrętami ma być przed załadowaniem przedsięwzięte osobne badanie zwierząt przez weterynarza urzędowego lub innego weterynarza, przez władzę specjalnie do tego upoważnionego i wynik badania uwidocznić na świadectwie.

6. Weterynarze, którym powierzona została kontrola w granicznych urzędach cłowych, mają zbadać przepisane świadectwa pochodzenia co do ich ważności jakoteż zbadać jak najdokładniej zwierzęta przeznaczone do wprowadzania co do niepodlegającego stanu ich zdrowia.

7. Jeżeli przy tem badaniu nie znajdzie weterynarz wykonujący kontrolę żadnej przeszkody, ani co do stanu zdrowia zwierząt, ani co do ważności świadectw pochodzenia, natenczas ma to uwidocznić na tych świadectwach.

Dopiero po uskutecznieniu tych czynności weterynarsko-policyjnych i zaprotokolowaniu świadectw pochodzenia (paszportów zwierzęcych) może być ze zwierzętami przeznaczonymi do wprowadzania przeprowadzone postępowanie cłowe.

Transporty zwierząt, niezaopatrzone w

przepisane świadectwa pochodzenia, dalej zwierzęta, które weterynarz kontrolny uzna za dotknięte zarazą, lub o zarazę podejrzaną, w końcu zwierzęta, które były wspólnie transportowane ze zwierzętami choremi, lub w jakikolwiek inny sposób się z nimi stykały, mają być od wprowadzenia wykluczone.

Powód, dla którego transport zwierząt zwrócono, ma być przez weterynarza kontrolnego podany na świadectwie i potwierdzony jego czytelnym podpisem.

O każdej przeszkodzie do wprowadzenia zwierząt i wykluczeniu ich od przewozu do Austrii ma weterynarz kontrolny zawiadomić natychmiast właściwy urząd cłowy, podając zarazem najwłaściwszą datę ze świadectwa pochodzenia tak, aby urząd ten mógł o tem donieść właściwemu urzędowi cłowemu niemieckiemu jakoteż sąsiedniej władzy politycznej pogranicznego powiatu niemieckiego, z którego, względnie przez który transport miał być wprowadzony; weterynarz kontrolny ma nadto donieść o tem c. k. Namiestnictwu pisemnie.

8. Gdyby w transporcie zwierząt stwierdzono chorobę zakaźną już po przejściu przez granicę, natenczas należy wspólnie z przybranym w tym celu weterynarzem urzędowym stwierdzić ten fakt protokolarnie w sposób przepisany i odpis tego protokołu bez włączenia przedłożyć c. k. Ministerstwu spraw wewnętrznych, zawiadamiając równocześnie o tem także i c. k. Namiestnictwo, przy dołączeniu odpisu powyższego protokołu.

Transporty zwierząt, albo poszczególnie zwierzęta, u którychby stwierdzono chorobę zakaźną już po przejściu przez granicę, nie mogą być zwracane do państwa niemieckiego.

9. Koszta weterynarskiego badania zwierząt mają ponosić strony wprowadzające, a c. k. urzędy cłowe będą je pobierać na rzecz Skarbu Państwa razem z należnościami cłowymi, zrachowywać w sposób przepisany i odsyłać do etatu politycznego.

10. Za weterynarskie oględziny zwierząt wprowadzanych tak w stajkach dniach wprowadzania, jakoteż zwierząt wprowadzanych w innych dniach na podstawie wyjątkowego zezwolenia politycznej władzy powiatowej, należy uścić takse:

Taksa ta wynosi za sztukę:

a) koni, osłów, mułów 1 zł. 50 ct.

b) buhajów, wołów, krów 75 ct.

c) jałownika do 2 i pół lat wieku 50 ct.

d) cieląt, świń 10 ct.

e) owiec, kóz 5 ct.

f) jagniąt, prosiąt 2½ ct.

11. Jako stacje wchodowe, na które ograniczony jest przywóz z Niemiec do Austrii, względnie przewóz przez Austrię zwierząt przeznaczonych na handel ustanawia się aż do odwołania poniżej podane graniczne urzędy cłowe, a jako czas kontrolny w miesiącach letnich tj. od 1. marca do końca października, tudzież w miesiącach zimowych tj. od 1. listopada do końca lutego, następujące terminy:

W politycznym powiecie Białe

c. k. główny urząd cłowy w Oświęcimie w każdą środę w miesiącach letnich od godziny 7 rano do 1 po południu, zaś w miesiącach zimowych od godziny 8 rano do 2 po południu.

W politycznym powiecie Chrzanów

c. k. główny urząd cłowy w Szczakowej w każdy wtorek i piątek w miesiącach letnich od godziny 7 rano do 1 po południu a w miesiącach zimowych od godziny 8 rano do 2 po południu.

Weterynarzem kontrolnym na stacji wchodowej w Oświęcimie ustanawia się Władysława Rudnickiego, granicznego oglądacza zwierząt i płodów zwierzęcych w Oświęcimie, a jego zastępcą Teofila Dziurzyńskiego, c. k. weterynarza powiatowego w Białej, zaś na stacji wchodowej w Szczakowej Józefa Serwę, granicznego oglądacza zwierząt i płodów zwierzęcych w Szczakowej, a jego zastępcą Grzegorza Bogdanę, c. k. weterynarza powiatowego w Chrzanowie.

Gdyby na który z oznaczonych powyżej dni kontrolnych przypadło uroczyste święto, natenczas wprowadzenie zwierząt, względnie weterynarska kontrola graniczna ma się odbyć w dniu następnym tego samego tygodnia i w godzinach wyżej oznaczonych.

12. W razie nadzwyczajnej kontroli tj. przy wprowadzaniu zwierząt na podstawie osobnego pozwolenia politycznej władzy powiatowej w innych dniach tygodnia a nie w ustanowionych dniach kontrolnych mają dotyczyć strony uiszczenia naprzód w właściwym urzędzie cłowym oprócz przypadającej taksy oględzin także i ewentualną nadwyżkę kosztów wysłania weterynarza kontrolnego.

13. O udzieleniu nadzwyczajnego zezwolenia na wprowadzenie zwierząt w innych aniżeli ustanowionych dniach kontrolnych (ustęp 11) ma c. k. polityczna władza powiatowa zawiadomić zawczasu dotyczący c. k. Urząd cłowy.

14. Weterynarza ustanowieni urzędownie dla kontroli granicznej, jakoteż weterynarze inspekcyjni, obowiązani są zawiadomić bez zwłoki i to telefonicznie c. k. Namiestnictwo o takich transportach zwierząt, które w myśl

niniejszych przepisów podlegają granicznej kontroli weterynarskiej a z jej obejściem przepuszczone zostały do przewozu lub przywozu.

B) Obrót zwierzętami na paszę, wprowadzonymi do austriackiego obszaru granicznego i mały obrót graniczny.

1. Obrót zwierzętami na paszę, wprowadzonymi z niemieckich na austriackie obszary gminne, dozwolony jest pod następującymi warunkami:

a). Właściciele trzód takich obowiązani są przy przejściu przez granicę przedłożyć do sprawdzenia (zbadań i uwierzytelnienia) wykaz zwierząt, które chcą wprowadzić na paszę, z podaniem ich ilości i szczególnych oznak zewnętrznych.

b). Powrót takich zwierząt dozwolony będzie tylko po sprawdzeniu ich tożsamości.

2. Gdyby jednak w czasie trzymania na pastwisku choroba stadna, mogąca się udzielić odnośnemu rodzajowi zwierząt wybuchła w jednej części trzód, albo w miejscu, oddalonem od pastwiska mniej aniżeli o 30 km. albo też na tej drodze, którą zwierzęta mają przebiec z powrotem do pastwiska do stacji granicznej, natenczas wzbroniony jest powrót zwierząt do obszaru drugiego państwa, chyba jeżeliby wyjątkowo wymagały tego nagłe okoliczności (brak paszy, śnieg i t. p.).

W takich wypadkach może nastąpić powrót zwierząt wolnych od zarazy tylko przy zastosowaniu obmyślonych przez przynależne władze środków ochronnych dla zapobieżenia zawleczeniu zarazy.

C. Obrót zwierzętami przeznaczonymi do wywozu do Niemiec.

1. W myśl artykułu II konwencji weterynarskiej, zawartej z państwem niemieckim podlegają w granicznych urzędach cłowych i w dniach wyżej ustanowionych (w rozdziale A. aln. 11.) weterynarskiej kontroli nadto i te zwierzęta, które są przeznaczone do wywozu do Niemiec, których jednak świadectwa (paszporty bydła) nie są zaopatrzone przepisaną klauzulą weterynarską.

2. Za badanie takich zwierząt wywozowych należy uścić takse, jaka jest ustanowiona w rozdziale A. ustęp 10. za badanie zwierząt z Niemiec przywozowych.

3. Oprócz ustanowionych w rozdziale A. ustęp 11. dni kontrolnych może polityczna władza powiatowa za zgłoszeniem się właściciela zezwolić na wywóz zwierząt także i w innych dniach tygodnia, jeżeli właściciel poniesie koszt delegowania weterynarza kontrolnego podług rozdziału A. alinea 12.

Zgłoszenia jednak takie należy uskutecznić ustnie, pisemnie lub telefonicznie najpóźniej na 24 godzin przed dniem wywozu.

II. Mieszkańcy miejscowości oddalonych od granicy nie więcej jak 5 klm. mogą ze swym własnym inwentarzem, zaprzężonym do pług lub wozu, przechodzić przez granicę w obu kierunkach każdego dnia i o każdej godzinie, jednak tylko w celach wykonania robót gosp. darskich lub spełnienia swego rzemiosła i przy zachowaniu obowiązujących przepisów cłowych.

III. Przeprowadzanie zwierząt przez granicę państwa z ominięciem graniczno-cłowej względnie granicznej kontroli weterynarsko-policyjnej będą karane według § 46 ogólnej ustawy o chorobach stadnych z dnia 29 lutego 1880 dz. u. p. Nr. 35 uznaniem przydługanych zwierząt za przepadek.

IV. Postanowienia §. 11. tejże ustawy o obowiązku poddawania rewizji weterynarskiej zwierząt pędzonych wewnątrz państwa co 5 dni i umieszczania na odwrotnej stronie paszportu bydła klauzuli weterynarskiej o wyniku każdorazowego badania, mają zastosowanie także i do wszystkich gatunków zwierząt wprowadzanych.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w wykonanie z dniem 1. stycznia 1899.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 16. grudnia 1898.

Piniński m. p.

(8017 2—3)

Pan dr. Selig Mach wpisany został z dniem 22 października 1898 na listę adwokatów z siedzibą w Kutach.

Z Wydziału Izby Adwokatów

Lwów, dnia 22 października 1898.

L. cz. T. 46/98 2 VI. (7805 3—3)

C. k. Sąd krajowy cywilny oddział VI. w Krakowie wyzwa każdego posiadacza księżeczki procentowej powiatowej kasy oszczędności w Krakowie Nr. 28 na okaziciela opiewającej, w dniu 10 lipca 1893 odnośnie do wkładki Nr. 12066 na 2000 zł. na imię Ferdynanda Kalksteina wydanej, aby takową w ciągu 6 miesięcy, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w Gazecie lwowskiej tem pawać w tut. sądzie okazać, ileż po bezskutecznym upływie terminu na ponowne żądanie podającej p. Aleksandry z Boguszów Szaszkiewiczowej za umorzoną uznana zostanie.

Kraków, dnia 5 listopada 1898.

W y k a z

panujących w kraju chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 10. do 17. grudnia 1898.

Epizootyca	P o w i a t	M i e j s c e w o ś ć
Nosacizna	Grodzki	Karaczynów (hamienica).
	Kraków	Pleszów (ob. dw.).
Wągr	Przemyski	Zadwórze (ob. dw.).
	Stanisławów	Jezupol
Łoża węglikowa	Lisko	Przewóz (ob. dw.).
	Brody	Korów.
Pomór świni	Skalati	Korszówka, Pajówka, Raszowce, Stawki, Wolica.
	Tarnobrzeg	Drażów, Rawa.
Zaraza pszczołowa	Bochnia	Bochnia, Ryńce Zagórne, Dronowice, Podniestrzany, Wierzbica, Zagóreczko.
	Grodzki	Szarów, Targowisko
i racicowa	Husiatyn	Bar, Radowice.
	Jaworów	Kryweńskie Suchostaw.
Parohy	Lisko	Chotyń, Szczepoty (ob. dw.).
	Mościska	Smolnik ad Baligród (ob. dw.).
Wsciekliwa	Myślenice	Małków, Moczerydy.
	Nadwórna	Grzechynia, Rabka, Sulikowice.
Chrzanów	Nowy Targ	Przerósł.
	Podgórze	Zaskale.
Siersza	Podhajce	Zakrzówek.
	Przemyski	Justynówka, Kotuzów, Mużyłów, Rosochowacice (ob. dw.), Wiśniowczyk.
Siersza	Rohatyn	Nizankowice, Podmojsce (ob. dw.), Stubno.
	Skalati	Knihynice, Zagórze Knihynickie.
Siersza	Śniatyn	Iwanówka, Kałharówka, Kokoszyńce, Kozina, Łuka Mała, Poznań, Hetmańska, Soroka.
	Tarnobrzeg	Krasnostawce.
Siersza	Tłumacz	Wrzawy (Goczałkowice).
	Turka	Petryłów.
Siersza	Wieliczka	Wysocko Wyżne.
	Zbaraż	Śledziejowice (ob. dw.).
Siersza	Żydaczów	Liszczyńce, Zarudczko (ob. dw.).
	Żywiec	Roda.
Siersza	Boćka	Rverka Dolna (Hajów).
	Czortków	Ernsdorf, Strzałki.
Siersza	Dolina	Rosochacz (ob. dw.).
	Kamionka	Mizur Stary.
Siersza	Rohatyn	Stojanów (ob. dw.).
	Stanisławów	Demianów.
Siersza	Staremiasto	Sobotów (ob. dw.).
	Stryj	Tonolnica Górna.
Siersza	Turka	Hołowicko, Pławie, (Watrasówka), Pohar, Rożanka
	Zaleszczyki	Niżna, Ryków, Wierczany, Wołosianka.
Siersza		Bachnowate, Komarniki, Kondratów, Przysław, Sianki,
		Buraków (ob. dw.).
Siersza		Solna.
		Siersza.

Z c. k. Namiestnictwa.

L. cz. IV 76/97 (1) (7869 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Gwoźdźcu podaje do wiadomości, że dnia 16 maja 1894 zmarła w Balinicach Anastazyja Skoroziwczuk bez pozostawienia testamentu Sąd nie znając pobytu spadkobiercy ustawowego Dmytra Skoroziwczuka, wzywa go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia poniżej wyrażonego zgłosił się w tym sądzie i wniosł oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Stefanem Michałczukiem, dla niego ustanowionym.
Gwoździec, 30 listopada 1898.

L. cz. 66 kg. dóbr Przemyskich (3) (7819 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Przemyśle ustanawia adw. dr. Teofil Kormosza kuratorem dla niewiadomej z miejsca pobytu Zefiryny Buczowskiej, celem doręczenia jej uchwały tabularnej z 13 marca 1897 l. 4753.
Rzecz kurandki jest z kuratorem się porozumieć lub innego prawnego zastępcę sobie ustanowić, gdyż inaczej skutki zaniedbania sama sobie przypisać będzie musiała.
Przemyśl, 12 maja 1898.

L. cz. firm 386/98 (7821 3—3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie ogłaszać będzie w roku 1899 wpisy do rejestrów handlowych w czasopiśmie: „Gazeta lwowska”, „Gazeta wiedeńska” i „Przegląd prawa i administracji” zaś wpisy do rejestru spółek gospodarczych i zarobkowych w czasopiśmie „Gazeta lwowska”.
Złoczów, 5 grudnia 1898.

L. cz. E. 1213/98 (2) (7843 3—3)
Dla Abela Landesberga w egzekucyjnej sprawie gminy miasta Brodów toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Brodach przeciw Seldzie Triester i tow. o 687 zł. 67 ct. ma być doręczone pozwolenie egzekucyj z dnia 12 listopada 1898 l. cz. E. 1213/98 (2), którą dozwolono przymusiwać li tytę realności objętej w h. 578 gm. kat. Brody dłużników własnej.
Ponieważ niewiadomo gdzie Abel Landesberg przebywa ustanawia mu w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana adw. dr. Wagnera.
Tenże kurator zastępywać będzie powy-

żej wymienionego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brody, dnia 12 listopada 1898.

L. cz. lwh. 153 dobra Mogilno 10. (7985 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu wzywa niewiadomego z życia i miejsca pobytu Leiba Saka aby na audyencyi dnia 30 stycznia 1899 odbyć się mającej wykazał, że zamieszkuje na jego rzecz w p. z. 24 karty C. dóbr tabularnych Mogilno, wyk. hip. l. 153 objętych, prenotacja prawa zastawu dla sumy wekslowej 676 zł. w. a. z wekslu z dnia 24 marca 1860 pochodzącej z pn. jest usprawiedliwioną, lub w postępowaniu usprawiedliwienia pozostaje, lub też termin do usprawiedliwienia jest otwartym, gdyż inaczej prenotacja ta jako nieusprawiedliwiona z dóbr Mogilno wydziedziczoną zostanie.
Kuratorem Leiba Saka ustanowiony adw. dr. Gałkiewicz z Nowego Sącza, któremu Leib Sak ze swej strony informacji udzielić, względnie innego pełnomocnika sądowi przedstawić ma.
Nowy Sącz, dnia 30 listopada 1898.

L. 113.101. OBWIESZCZENIE.
Ze względu na panującą w Galicyi zarazę pszczołową-racicową, pomór świni i różę węglkową c. k. Namiestnictwo w myśl ustępu 7 rozporządzenia z 26 listopada 1898 l. 92 582 (Dz. u. kr. Nr. 108) zarządza aż do odwołania, że transporty zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz i świń) przewożone kolejami żelaznymi mają być nawet w wewnętrznym obrocie kraju a bez względu na ilość zwierząt oglądane tak przy załadunku jak i przy wyładunku z wagonów.
Rozporządzenie to obowiązuje od 1 stycznia 1899 aż do odwołania.
Co się podaje do powszechnej wiadomości i oświadczenia do tutejszego obwieszczenia z 26 listopada 1898 l. 92 582
Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 17 grudnia 1898.

L. cz. T. 44/98 (2) (7954)
C. k. Sąd krajowy cywilny Oddział VI. w Krakowie na prośbę Jakóba Piekło, kupca w Podgórzu, wzywa każdego, który posiadał książeczkę wkładową powiatowej Kasy oszczęd-

ności w Krakowie Nr. 19848 na imię i nazwisko Jakóba Piekło wystawioną na kwotę 317 zł. opiewającą, aby takową przed upływem 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia w Gazecie lwowskiej licząc tem pewniej w tut sądzie okazał, ileż po bezskutecznym upływie tego terminu powyższa książeczka na ponowne żądanie podającego za umorzoną uznana zostanie.
C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 31 października 1898.

L. cz. C. XII 1707/98 (2) (8042 2—3)
Przeciw Adolfovi Sobel, właścicielowi bióra technicznego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego S. I w Lwowie przez Samuela Chaima 2 im. Wuhla, kotłarza w Dunajowie, pozew o zapłatę kwoty 365 zł. w. a. z pn.
Na podstawie pozwu została wyznaczona pierwsza audyencya na dzień 20 grudnia 1898 o godzinie 9 rano w sali Nr. III sądu powiat. S. I.
Celem strzeżenia praw Adolfa Sobla, ustanawia się pana adw. dr. Bronisława Michałewskiego w Lwowie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy S. I, Oddział XII.
Lwów, dnia 29 listopada 1898.

L. cz. V II 7/98 (1) (7802)
Panu Adolfovi Sobel, właśc. komisowego składu maszyn, niewiadomego pobytu w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiat. S. I w Lwowie przeciw p. Adolfovi Sobel o 800 zł. ma być doręczonego uchwała z dnia 27 listopada 1898 l. czynności V II 7/98 (1) którą nakazano Dyrekcji Banku zaliczkowego nie wydawać p. Adolfovi Sobel z tytułu zapłaty za roboty instalacyjne uależącej się kwoty około 800 złr.
Ponieważ niewiadomo gdzie p. Adolf Sobel przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw, kuratora pana w osobie adw. dr. Rotha.
Tenże kurator zastępywać będzie pana Adolfa Sobel w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy S. I, Oddział II.
Lwów, dnia 27 listopada 1898.

L. cz. Cw. IV. 3016/98 (2) (8013)
Przeciw p. Adolfovi Soblowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie przez firmę Armaturen und Maschinenfabrik Actiengesellschaft vormals J. A. Hipert w Wiedniu pozew o zabezpieczenie sumy wekslowej 870 zł. 80 ct. a. w. z pn.
Na podstawie pozwu nakazano pozwanemu aby zaskarżoną sumę wekslową 870 zł. 80 ct. a. w. pod rygorem egzekucyj w przeciągu trzech dni zabezpieczył lub tymże samym czasie swe zarzuty przeciw temuż nakazowi zabezpieczenia wniosł.
Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się Pana adw. dr. Maurycego Rotha we Lwowie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział IV.
Lwów, dnia 28 listopada 1898.

L. cz. T. 45/98 (1) (7953 1—3)
C. k. Sąd krajowy w Krakowie na prośbę Dawida Buchnera wzywa posiadacza wekslu z daty Kraków, dnia 20 grudnia 1897 na kwotę 416 zł. w. a. opiewającego, za 6 miesięcy od daty płatnego, a przez Jakóba Blödera i Mariama Prüwer akceptowanego, aby takowy przed upływem dni 45 od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie lwowskiej” licząc tem pewniej w tut. sądzie okazał, ileż po bezskutecznym upływie tego terminu powołany weksel na ponowne żądanie podającego za umorzony uznany zostanie.
C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 28 października 1898.

L. cz. T. 45/98 (5) (7945 1—3)
C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie Oddz. VII prostują swoje ogłoszenie z dnia 18 października 1898 T. 45/98 (3) zamieszczone w numerach 248, 249 i 250 Gazety lwowskiej z roku 1898 a odnoszące się do amortyzacji obligacji indemiaizacyjnych Gal. wschodniej Nr. 8026 lit. A. na 400 zł. tudzież Nr. 8900, 11256 i 40453 po 100 zł. w. a. winkulowanych na rzecz kancelji służbowej c. k. kontrolera podatkowego Adama Pochmarskiego w ten sposób, że przedłożenie lub wykazanie praw do tych obligacji w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i 3 dni od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w sądzie tutejszym nastąpić ma, a nie w przeciągu

lat trzech, jak to mylnie w powyższym ogłoszeniu podano.
Lwów, dnia 12 listopada 1898.

L. cz. Cw. III. 3321/98 (2) (8016)
Przeciw Stefanowi Jorkasch Koch, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie przez Elżbietę Cwiklikerową pozew o 200 zł. a. w. z pn.
Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.
Celem strzeżenia praw Stefana Jorkasch Koch, ustanawia się Pana adw. dr. Józefa Wróblewskiego we Lwowie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Stefana Jorkasch Koch w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział III.
Lwów, dnia 3 grudnia 1898.

Upadłości.

L. cz. V. 8/97-98 (3) (8023 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Stryju ustanawia w miejsce dotychczasowego komisarza konkursowego do majątku Ides Waldman, komisarzem konkursowym c. k. Radę sądu krajowego pana Towarnickiego w Stryju.
Stryj, dnia 1 października 1898.

Kuratele.

L. cz. L. 14/98 (5) (7992 3—3)
Anastazyja Goeko z Gródka z powodu uposzczenia umysłu oddana pod kuratelę.
Kuratorem jej Jan Goeko.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gródek, dnia 20 października 1898.

L. cz. IV. 1044/96 (3) (7989 3—3)
Jewka Szturmaj ur. Humeniuk z Koniuszkowa, uznana została marnotrawną, kuratorem Antoszek Pachaj z Berlina.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brody, dnia 11 października 1898.

L. cz. IV. 393/97 (2) (7964 3—3)
Maryanna Chrabaszcz z Maniowa uznana za głupkowatą.
Kuratorem Józef Flisowski z Maniowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dąbrowa, dnia 14 września 1898.

L. cz. P. 122/98 (1) (7965 3—3)
Katarzyna Remin z Nowej góry uznana umysłowo chorą.
Kuratorem ustanowiony Marcin Remin z Nowej góry.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Krzeszowice, 24 listopada 1898.

L. cz. L. 11/98 (5) (7969 3—3)
Helena Garbicz, sługa z Zerebek, której lewskich uznana umysłowo niedołężną, kuratorem jej ustanowiono Zacharka Czajkę z Zerebek królewskich.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Skalati, dnia 13 października 1898.

L. cz. P. 219/98 (8) (8026 2—3)
Teodora Czykało syna M. kołaja z Tarnopola uznano marnotrawcą a jego kuratorem ustanowiono Mateusza Brykowicza z Tarnopola.
O czem zawiadamia się.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 30 września 1898.

L. cz. IV. 652/97 (6) (8030 2—3)
Anastazyja Michałczuk ur. Jankiewicz z Grzymałówki uznana została głupkowatą.
Kuratorem Sylwester Michałczuk z Grzymałówki.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brody, dnia 16 marca 1898.

L. cz. 9/98 (8040 2—3)
Michajło Fołujma z Delawy został uznany za marnotrawcę, kuratorem ustanowiono Dmytra Pawluka Adamów z Mościsk ad Delawy.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tłumacz, dnia 12 listopada 1898.

L. cz. IV. 94/97 (7) (8044 2—3)
Kazimierz Tadusz 2 im. Kwieciński uznany marnotrawcą umysłowo chorym, kuratorem jego Tadeusz Kwieciński.
Sokal, dnia 14 października 1898.

Przedpłaty i ogłoszenia zgłaszać można w administracji „Fauna“ Lwów, ul. Zyblikiewicza 16.

Najwspanialsze ozdoby na Boże Drzewko
poleca handel **S. W. NIEMOJOWSKIEGO**
we Lwowie, plac Maryacki l. 8.

Wybór olbrzymi. Ceny najniższe.
Kompletne sortymenta po zł. 1, 2 i wyżej.
Zlecenia zamiejscowe odwrotnie.

Kawy najlepsze gatunki o smaku czystym i aromatycznym po ct. 90, 96, zł. 1, zł. 1.04 i 1.08 za pół kilogr.
poleca 1000
handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla, Lwów.

Dywany perskie i portyery
prawdziwe (starożytne) sprzedaje, kupuje i wypożycza, jakoteż przyjmuje do przechowania
Skład dywanów „AU LOUVRE”
Lwów, ul. Sykstuska l. 6.
Ulgi w spłatách wedle umowy.
Na żądanie wysyłamy nasze bogato ilustrowane cenniki darmo i opłatnie. 835

Poleca swą
Fabrykę korków katalońskich
do beczek i butelek, oraz koła korkowe do mielenia prosa
L. J. Malewski
Lwów, ul. Ormiańska 12. 9

Nowości w futrzanych towarach, kapeluszach, bluzach, rekawiczkach, welonach, koronkach i wstążkach po zadziwiająco niskich cenach.
„Maison de Nouveautés” Madame Berta Fiedler, 835
Lwów, plac Kapitulny l. 3.

Tanie i dobre
nasze **konserwy z jarzyn** w puszkach blaszanych, hermetycznie zamkniętych (groszek cukrowy, fasolka, szparagi, pomidory, pieczarki, soki, kompoty, marmolady itp.), które przez 3letnie istnienie fabryki na krajowych i zagranicznych wystawach zyskały najwyższe i srebrne medale. Są do prowincyi we wszystkich lepszych handlach artykułów spożywczych.

Fabryka konserwów i ogród handlowy 1106
w Lubiczy królewskiej
(pocztą, tel.-graf i stacya kolei Lwów-Belzec).

Także i na raty bez podwyższenia cen dywany, portyery, chodniki, koldry, wstawiane, kapy na stoły i łóżka, koca, dery na konie, jakoteż wszelkie artykuły potrzebne do urządzenia domowego w składzie dywanów 835
„TEPPICHHAUS AU LOUVRE”
Lwów, ul. Sykstuska 6 (Pasaż Hausmana)
Na prowincję wysyła się cenniki gratis i franko.

ŁYŻWY

„Halifax” dobre	para zł. 1.20
„Halifax” ze stalowymi nożami	„ „ 1.70
„Halifax” ze szerokimi nożami	„ „ 3.-
„Halifax” niklowane, wąskie noże	„ „ 3.-
„Halifax” niklowane, szerokie noże	„ „ 5.-
„Halifax” damskie nieniklowane	„ „ 1.30
„Halifax” damskie niklowane	„ „ 2.50
„Halifax” syst. Jackson Heines, nikl.	„ „ 5.50
„Mercur” lub „Helvetia” nieniklowane	„ „ 2.60
„Mercur” damskie nikl. szerokie noże	„ „ 5.-
„Nurmis” niklowane, szerokie noże	„ „ 6.-
„Jackson Heines” nikl. lekkie, po zł. 6 i	„ „ 6.50
Paski do łyżew	— ct. 30

Dla Towarzystw Sokolich i Szkół odpowiedni opust. 1109

Poleca handel żelazny
Piotr Chrzastowski.
Lwów, plac Kapitulny l. 1.

Resztki chodników i wysortowane
dywany, portyery, firanki, kapy,
koca, dery na konie, gobeliny i różne
przedmioty dekoracyjne po cenach bajecznie tanich poleca 835

Skład dywanów „AU LOUVRE”
Lwów, ul. Sykstuska 6 (Pasaż Hausmana)
Także i na raty bez podwyższenia cen.
Dla prowincyi cenniki gratis i franko.

Zarząd pasteki Antoniego Kralińskiego w Jezierzanach, powiat Borszczów wysyła w 5-kilowych blaszankach miód praśny, patoka za cenę 3 zł. 20 ct. franco, również miody do picia jako to: dereniak, maliniak, porzecznik i wiśniak w 5-kił. blaszankach za cenę 3 zł. 10 ct. franco. 1105

Jeden 1101
zł. 1.00 sztuk wspaniałych dekoracyj na
Boże drzewko
poleca magazyn firmy
Kauczyński i Oberski
ul. Karola Lwów filia ul. Ludwika l. 7 H. liska l. 6

Do P. T. Właścicieli koni 835

Jeżeli Wielmożny Pan zamierza dobre i tanie dery na konie, kupić, zechce Wielmożny Pan udać się do składu dywanów **AU LOUVRE** Lwów, Sykstuska 6. Tamże znajdzie Wielmożny Pan ogromny wybór der po zdumiewająco niskich cenach. Na prowincję wysyłamy na żądanie nasze bogato ilustrowane cenniki gratis i franko.



Kanarki

prawdziwe barceńskie pilnie w dzień, jakoteż w nocy przy cenie do 12 zł. — Ładne samczki do płożu po zł. 1.50. do nabycia przy ul. Ruskiej l. 3, I. piętro we Lwowie. Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą. 1115

Wystawa ogólna 835

wschodnich i innych obcych i krajowych dywanów, portyer, firanek i chodników, otwarta przez cały dzień, w nocy zaś przy elektrycznym oświetleniu. Wstęp wolny. Zdumiewająco tanie ceny są na wszystkich towarach dokładnie uwidocznione. Ulgi w spłatách wedle umowy. Uprasza się każdego kto coś zakupił, przynieść do wystawy cenniki darmo i opłatnie. Listy adresować należy: **Skład dywanów „AU LOUVRE”, Lwów, ul. Sykstuska 6 (Pasaż Hausmana).**

Südfrüchte

und Wein, passendste Geschenke für den Christabend und Neujahr, als: Datteln, Feigen, Nüsse, Orangen, Limonien, verzuckerte Früchte, Malaga Trauben und Maroni, alles zusammen 5 Kgr. bloß nur um 2 fl. 50 kr. — Karafiol 5 Kgr. fl. 1.80 — Echten alten süßen Dalmatiner Rothwein für Kranke, Reconvalescente und Altersschwache 4 Liter fl. 2.50 — Weissen Trauben Tafelwein heier vorzüglich gut, 4 Liter fl. 2.80. — Echten Wein-Brandwein 4 Liter fl. 6 — versendet spesenfrei gegen Vereinsendung oder Postnachnahme. 1119

J. Suttner
Exporteur, Wein- und Brandwein-Producent
in Görz (Küstenland)

Wielki zbiór koled do śpiewu i na fortepian

pod tytułem

„Dzień Bożego Narodzenia”

zebrał **Fr. Barański.**

Część I. Muzyka na fortepian i do śpiewu do 86 koled 80 str.
Część II. Słowa stronie 86.
Cena 1 zł. 50 w oprawie 1 zł. 80 ct. z przesyłką o 25 ct. drożej.
Ozłobne w sześciu kolorach litografowane okładki.

Nakład Księgarni Polskiej, Lwów, pl. Maryacki 11.
Do nabycia w każdej księgarni. 1116

Na gwiazdkę, noworoczne itp.

poleca się zakupno losów budowy przytuliska we Lwowie dla podupadłych weteranów wojskowych Galicyi i Bukowiny na pamiątkę 50 letniego panowania J. Ces. Król. Apolst. Mości Cesarza Franciszka Józefa I.

Jeden los 1 koronę
Główna wygrana 10.000 koron wartości, oprócz tego 1999 innych wygranych 1114
Ciągnienie 1 Maja 1899.

Uprasza się wszystkich p. t. udekorowanych i odznaczonych z powodu cesarskiego Jubileuszu o łaskawe poparcie tego dobroczynnego celu przez zakupno tych losów, które są do nabycia w biurze loteryjnym weteranów wojskowych we Lwowie ul. Ochronek 1 i we wszystkich publicznych lokalach.
Odsprzedającym udziela się stosowny rabat.

Rok założenia 1840.



C. k. nadworny dostawca

R. DITMAR we Lwowie

poleca swój najobficiej zaopatrzony skład w różnego rodzaju lampy stołowe, wiszące, pajaki brązowe i kryształowe do oświetlenia naftowego i elektrycznego.

Jedynе źródło niezapałnej nafty najlepszego wytworu krajowego.

Utrzymuję na składzie tylko dwa gatunki:

Za 10 Ltr. nafty cesarskiej zhr. 2.—, „ „ „ „ salonowej „ 1.80,

przy zamówieniu ponad 5 Ltr. dostarczam do domu bezpłatnie w bankach bardzo wygodnych do napełniania lamp.

Dla dogodności szan. P. T. Publiczności zaprowadziłem sprzedaż asygnat na naftę w składzie lamp przy placu Maryackim i w handlach win i delikatesów

Wnych Panów Stan. Markiewiczza, Rynek

„ „ Musiałowicza i Janika, Jagiellońska

„ „ Alberta Szkowrona, plac Maryacki 1098

za okazaniem których wydają moje składy:

ulica Sobieskiego l. 1, ulica Czarnieckiego l. 1.

S. W. Niemojowski

Główna sprzedaż w handlu S. W. Niemojowski go, Lwów, plac Maryacki l. 8, oraz w pierwszorzędnych handlach lwowskich, krakowskich i prowincjonalnych.
Zlecenia zamiejscowe odwrotnie. 880

PULSI
Najznakomitsze wyroby warszawskiej fabryki **Fryderyka Pulsa**, mającej wyrobioną światową sławę w dziale perfumeryi i mydeł toaletowych. reprezentuje wyłącznie na Galicyę i Wschód

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. Telefon Nr. 569.

(Zarządca Wł. J. Weber).

Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.